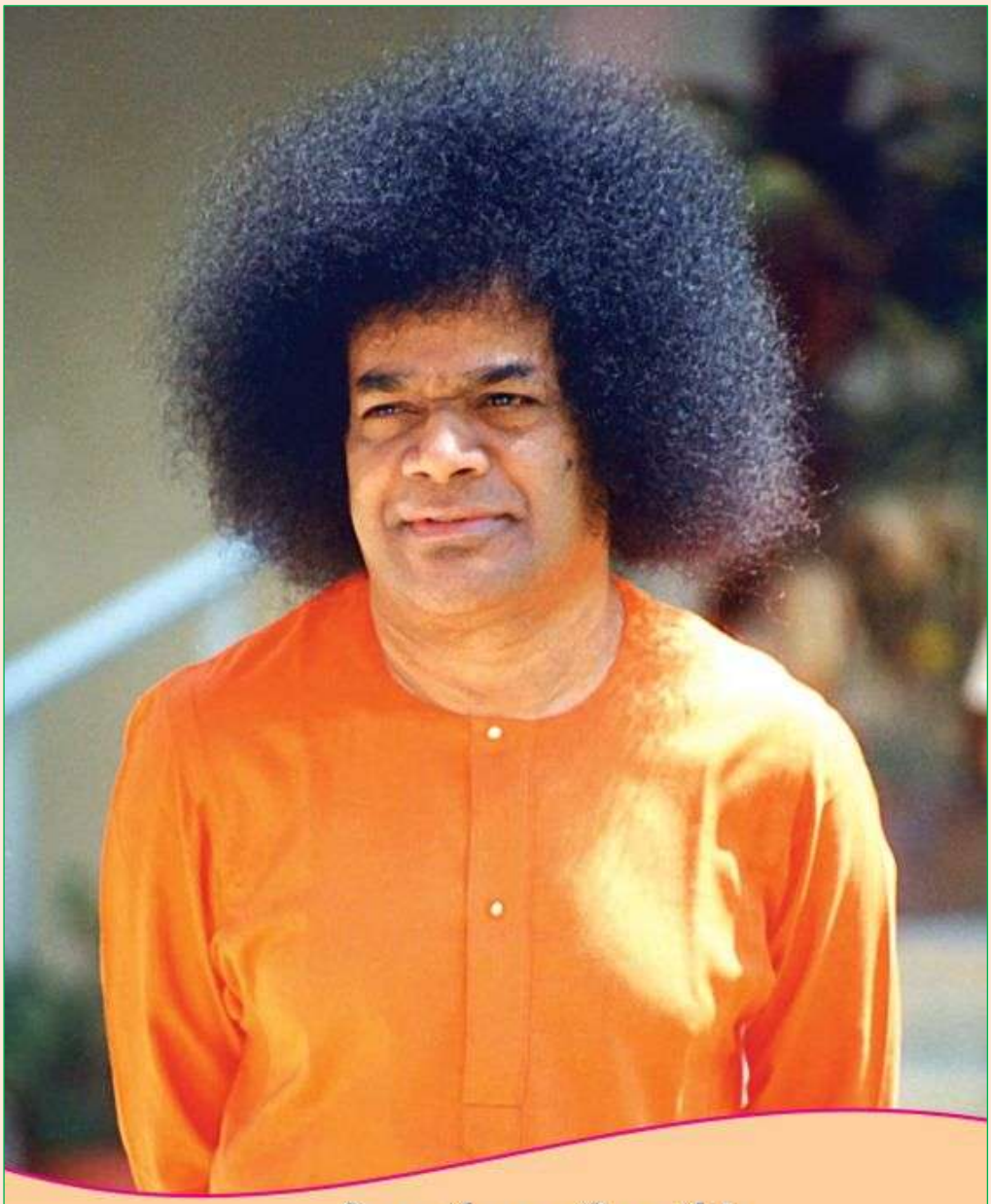

Sanathana Sarathi

Lipiec 2017

Sanathana Sarathi

Pismo poświęcone moralnemu i duchowemu rozwojowi ludzkości przez
SATJĘ * DHARMĘ * ŚANTI * PREMĘ * AHIMSĘ
(prawdę * prawość * pokój * miłość * niekrzywdzenie)

Spis treści:

Człowiek powinien robić wszystko, aby nie rodzić się ponownie
Orędzie Bhagawana z 17 kwietnia 1993 r.
Uroczystości w Prasanthi Nilajam
Sprawozdanie
Możliwości jogi
Sathya Sai Baba
Prawdziwym guru jest Bóg
Z naszych archiwów
Moja podróż z Sai
Bridżesz Bamalwa
Błogość wędrowania ścieżką Sai
Padmaszri Radhaswamy
Darszan Wiśwarupy
Blask boskiej chwały
System oświaty Śri Sathya Sai – jego wpływ na nasze życie
Forum absolwentów
Nowiny z ośrodków Sai
Sprawozdanie
Znakomite osiągnięcia uczniów z instytucji edukacyjnych Śri Sathya Sai
Sprawozdanie

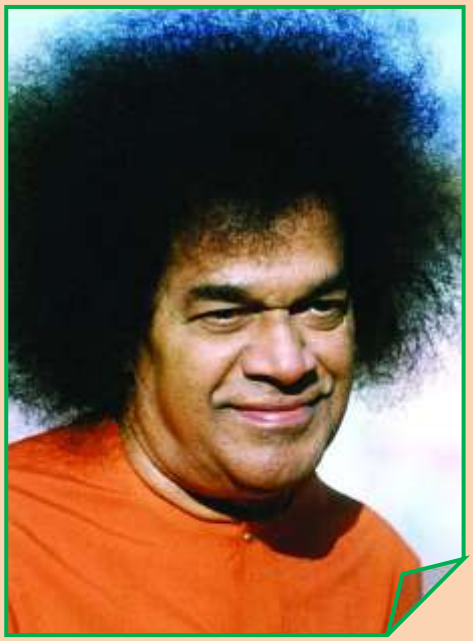

Official Websites of Prasanthi Nilayam
Sri Sathya Sai Sadhana Trust, Publications Division: www.srisathyasaipublications.com
Bhagavan's Photographs Online: www.saireflections.org
Reporting Website from Prasanthi Nilayam: www.theprasanthireporter.org
Sri Sathya Sai Central Trust: www.srisathyasai.org.in
Radio Sai Global Harmony: www.radiosai.org
Sri Sathya Sai Easwaramma Women's Welfare Trust: www.ewwt.org.in
Bal Vikas Wing of Sri Sathya Sai Organisation, India: www.sssbalvikas.org

© Organizacja Sathya Sai

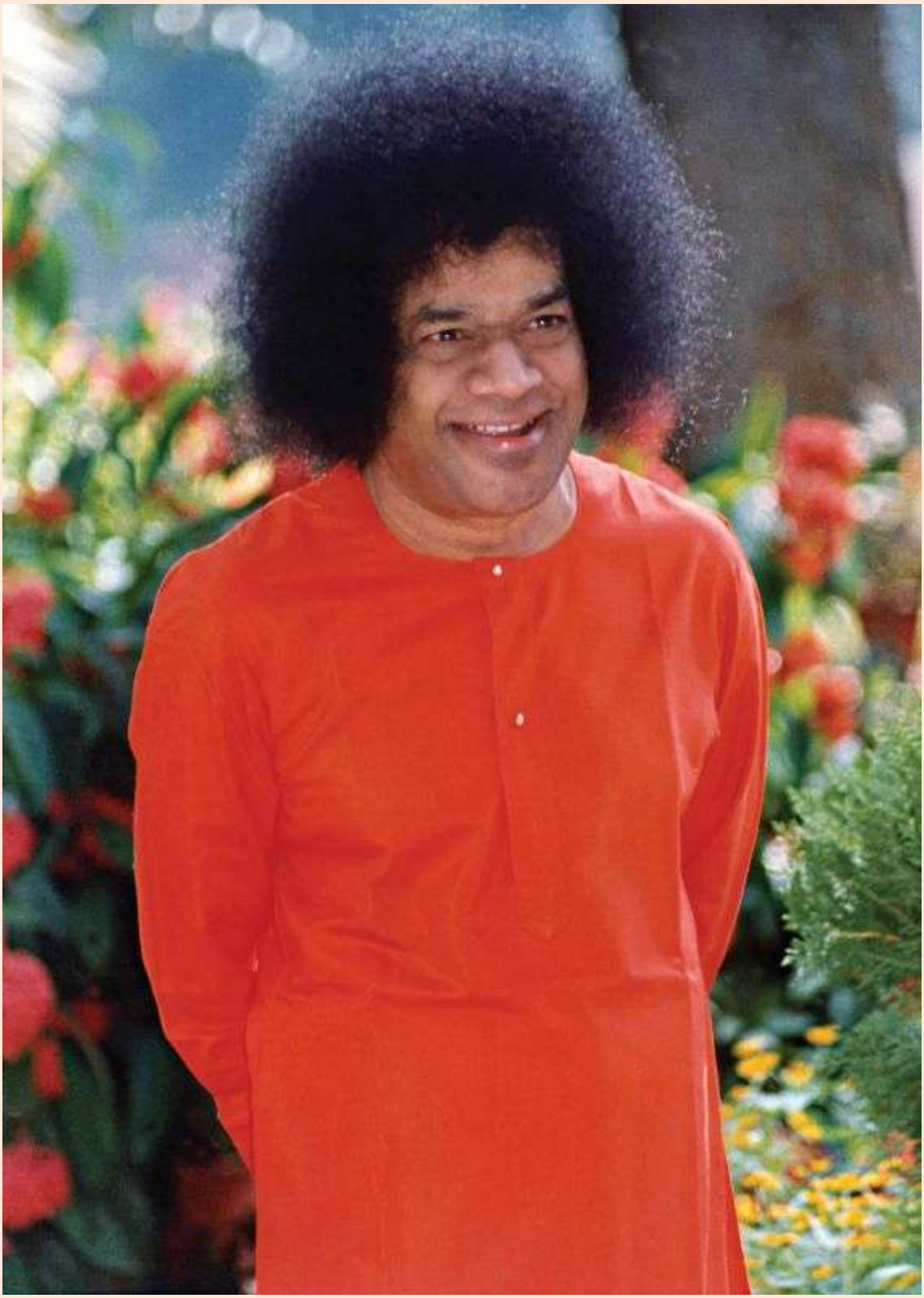

© Organizacja Sathya Sai

AVATAR VANI

Człowiek powinien robić wszystko, aby nie rodzić się ponownie

Oceanu życia nie można przepłynąć ani dzięki pokucie, pielgrzymce, zgłębianiu świętych pism, ani dzięki dżapie. Można to zrobić jedynie służąc pobożnym.

Miłość czyni serce czystym

Satsang jest znacznie lepszy niż pokuta, pielgrzymki czy medytacja. Co w istocie oznacza satsang? Ludzie myślą, że satsang oznacza towarzystwo dobrych ludzi i słuchanie ich nauk. Jednak nie jest to prawdziwe znaczenie satsangu. *Sat* oznacza prawdę, która nie podlega zmianie w przeszłości, teraźniejszości ani w przyszłości. *Trikalabadhjam satjam* – prawda pozostaje niezmieniona w trzech okresach czasu - przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Nie może jej zmazać ani ukryć w historii. Prawdą tą jest boskość. Satsang to życie w świadomości boskości. Sat oznacza się też jako tat, które zawiera pojęcie boskości. A więc satsang oznacza życie w boskości, która jest niezmienna, pozbawiona atrybutów, bezpostaciowa, nieśmiertelna, bezkresna, zawsze jednocząca i wyjątkowa. Prawdziwym znaczenie satsangu jest zawsze życie w boskiej świadomości.

Prawdziwą wiedzą jest doświadczanie immanentnej boskości

Aby człowiek osiągnął spełnienie w życiu, filozofia wedyjska zaleca trzy zasady. Pierwszą jest *dama*, czyli panowanie nad zmysłami, drugą jest *dana*, czyli dobroczynność, a trzecią *daja,* czyli współczucie. Ludzkie życie jest połączeniem boskości, człowieczeństwa i demonizmu. Szlachetna cecha współczucia przekształca demonizm w człowieczeństwo. Podobnie, dobroczynność prowadzi do boskości. Boskość obecna jest wszędzie w całym swoim blasku. Wedy opisują boskość jako *Anoranijan mahato mahijan* – subtelniejszą od tego, co subtelne i większą od tego, co ogromne. Nauka również potwierdza, że to, co jest obecne w makrokosmosie, jest także obecne w mikrokosmosie. W atomie mamy neutrony, protony i elektrony. Boskość, która jest w atomie, przenika też największą planetę. Tak samo jak planety

© Organizacja Sathya Sai

krążą wokół słońca, tak też elektrony krążą wokół jądra atomu. W języku wedanty atom nazywa się anu - jest to boskość w postaci mikro. Boskość obecna w mikrokosmosie znajduje się również w makrokosmosie. *Antar bahisczha tat sarwamwjapja Narajana sthita* – ten wszechprzenikający Bóg przebywa wewnątrz i na zewnątrz. Prawdziwa wiedza to doświadczanie boskości w naszym wnętrzu.

Spalaj swoje pragnienia w ogniu dżniany

Musicie pojąć wartość dobroczynności i poświęcenia. Nie możecie zatrzymać długo oddechu w swoim wnętrzu bez wydychania. Nie możecie zatrzymać wszystkiego, co jecie, bez wydalania. Jeśli będziecie próbować zatrzymać w sobie wszystko, co jecie, doprowadzi was to do choroby. Gazetę, którą dziś czytacie, jutro rzucicie w kąt. Czy cieszy nas ciągłe czytanie tych samych informacji? To samo dotyczy życia. Wielokrotnie się rodzicie. Po urodzeniu powinniście robić wszystko, aby nie rodzić się ponownie. Powtórne narodziny są spowodowane działaniem *sankalp,* czyli pragnień, jakie pozostały z poprzednich żywotów. Są one nasionami następnych narodzin. Mądry człowiek musi usilnie starać się spalić wszystkie nasiona pragnień w ogniu dżniany. Pragnienia to nasiona, z powodu których rodzicie się ponownie. A więc panujcie nad swoimi pragnieniami i zmysłami, kierując je ku Bogu.

Paszjanapicza na paszjati mudho – głupcem jest ten, kto widzi, a jednak nie rozpoznaje rzeczywistości. Powinniśmy widzieć nie dżagat (świat), ale Dżagadiśwarę (Pana wszechświata). Powinniśmy słuchać nie doczesnych dźwięków, ale dźwięku nada brahmana (pierwotnego dźwięku). Nie powinniśmy smakować niczego oprócz boskiej miłości. W ten sposób powinniśmy przekształcić wszystko w boskość. Tylko tak można opanować zmysły. Każdy, kto jest głodny, powinien spożyć jedzenie, aby zaspokoić głód. Człowiek ubogi może jeść tanie jedzenie, a bogaty – drogie. Potrawy mogą być różne, ale głód jest ten sam dla wszystkich. Czy można zaspokoić głód samym powtarzaniem nazw potraw? Trzeba podjąć wysiłek, aby zjeść dostępne pożywienie. Podobnie, jeśli chcecie wyzwolenia, musicie rozwijać w sobie mocną miłość do Boga. To prawdziwa sadhana. To prawdziwe oddanie.

Prawdziwą medytacją jest medytacja o Bogu

Istnieje dziewięć ścieżek oddania: śrawanam (słuchanie), kirtanam (śpiewanie), wisznusmaranam (rozmyślanie o Wisznu), padasewanam (służenie Jego lotosowym stopom), wandanam (pozdrawianie), arczanam (oddawanie czci), dasjam (służenie), sneham (przyjaźń), atmaniwedanam (poddanie się). Wystarczy, jeśli uczciwie podążacie jedną z tych ścieżek. Bez względu na to, jaką ścieżkę wybierzecie, Bóg jest tylko jeden. Widzimy wielu ludzi mówiących o medytacji. Co naprawdę znaczy medytacja? W rzeczy samej wszystko, co robicie od świtu do zmierzchu, jest jakimś procesem medytacji. Koncentracja jest potrzebna do czytania książki, do jedzenia, do prowadzenia pojazdu. Medytacja jest bardzo podobna. A więc chodzenie, mówienie, jedzenie, czytanie, pisanie, prowadzenie pojazdu - wszystko jest pewnym rodzajem

© Organizacja Sathya Sai

medytacji. Ale gdy medytujecie o Bogu, jest to boska medytacja. Jeśli jednak w tym czasie pozwalacie, aby wasze myśli wędrowały w stronę spraw doczesnych, jest to medytacja mieszana. Trzeba to świadomie ukrócić.

Doświadczaj obecności Boga we wszystkich istotach

Na świecie są cztery rodzaje aspirantów - *jastika, astika, nastika* i *astika-nastika.* Jasticy to ci, którzy od urodzenia mają w sercu miłość do Boga. Należeli do nich Widura, Prahlada, Dhruwa i Bhiszma. Kolejni rozwijają w sobie boskie uczucia przez dobre towarzystwo, słuchanie świętych nauk i czytanie pism świętych. Trzeci rodzaj to nasticy, którzy myślą, że nie mają z Bogiem nic wspólnego. Zaprzeczają istnieniu Boga. Niektórzy z nich nawet oświadczają, że sami są Bogiem, bezwiednie podając prawdę. Przypuśćmy, że przychodzi jakiś żebrak, staje przed waszymi drzwiami i błaga: „Jestem anatha, nikt się o mnie nie troszczy. Proszę dajcie mi jałmużnę!". W istocie Bóg to Anatha (nie mający nad sobą żadnego pana). W pewien sposób żebrak stwierdza, że jest boski. Bóg to także Anadi - ten, który nie ma początku.

Św. Sant Kabir należał do rodziny tkaczy. Zwykł karmić wszystkich, którzy przyszli do jego domu. O wielkim oddaniu i dobroczynności Kabira dowiedział się władca tamtej ziemi. Uważając Kabira za ubogiego człowieka zajętego szlachetną pracą, władca przysłał mu pewnego dnia wiele żywności, ubrania, jak również palankin z prośbą, aby go odwiedził. Kabir grzecznie odmówił ich przyjęcia. Powiedział, że nie jest anatha (nędzarzem), za jakiego uważa go władca. Powiedział, że zawsze jest z nim Pan Rama, najwyższy pan świata, który jako jedyny zasługuje na to, by nazywać Go Anathą, nie mającym nad sobą żadnego pana. „Mam Ramę jako swego Nathę (Pana). Moje serce jest przepełnione świętym imieniem Rama. Ponieważ Rama jest jedynym anathą, lepiej ofiaruj Jemu wszystkie te przedmioty" - powiedział.

Ciągle mówimy, że Bóg jest obecny we wszystkich istotach. Prawdziwy wielbiciel powinien doświadczać tej rzeczywistości w każdej chwili życia. W tym celu wzrok musi być kierowany do wnętrza. Gdy będziecie w stanie to osiągnąć, ziemskie kłopoty i zmartwienia nie będą nigdy zakłócać waszego stanu pokoju i ciszy.

Pragnienia człowieka są powodem jego cierpienia

Zapytajcie kogokolwiek, jak żyje. Jeden może powiedzieć, że utrzymuje się ze swego majątku. Ktoś inny może rzec, że polega na swojej emeryturze lub odsetkach ze swojego depozytu w banku itd. Nikt nie udziela prawdziwej odpowiedzi, że żyje dzięki łasce Boga. Bogactwo i posiadłości nie są trwałe. Przemijają, jak chmury na niebie. Król Dhritarasztra miał mnóstwo bogactw. Miał stu synów oraz ogromne królestwo. Czy pałacowe wygody go uszczęśliwiły? Nie. Nie miał spokoju umysłu. Dlaczego? Bo umysł swój skupiał na świecie.

Cierpienia człowieka wywołują trzy rodzaje pragnień. Są to: dhaneszana, dareszana i putreszana (pragnienie pieniędzy, żony i potomstwa). Oczywiście musicie

© Organizacja Sathya Sai

troszczyć się o swoją rodzinę. Wykonujcie swoje obowiązki. Przyjmujcie to jako nakaz Boga. Ale zawsze myślcie tak: „Jestem strażnikiem, który opiekuje się swoją rodziną". W rzeczywistości nikt nie jest synem, nikt nie jest matką ani ojcem. To właśnie powiedział mędrzec Śuka. Kiedy Śuka wyrzekł się świata i odszedł z domu, jego ojciec, mędrzec Wjasa, pobiegł za nim, wołając: „Śuka, mój synu! Nie odchodź, nie zostawiaj mnie". Śuka zaśmiał się i rzekł: „Nie możesz nazywać się ojcem, a ja nie mogę nazywać siebie twoim synem. Ty jesteś ucieleśnieniem brahmana i ja również. A więc brahman nie może być ojcem i synem. To twoje przywiązanie do ciała sprawia, że się martwisz". *Brahmawid brahmajwa bhawati* – ten, kto zna brahmana, staje się zaiste brahmanem. Cały wszechświat jest stworzony z boskich wibracji. Boskość jest jak ciepło ognia, a jej promieniowanie nie ogranicza się do jakiegoś określonego miejsca. Kiedy człowiek jest bez zastrzeżeń posłuszny nakazom Boga, nie musi się troszczyć o żadne ciężary swego życia. Aspirant powinien poddać się Bogu, pokładając w Nim pełną wiarę.

Pokój i szczęście tkwią w wyrzeczeniu

Raz pewien człowiek ze wsi wsiadł do pociągu z ciężkim bagażem na głowie. Nie zdjął go, kiedy siedział w pociągu. Patrząc na to, współpodróżny zaśmiał się i rzekł mu: „Mój drogi, połóż bagaż obok i odpręż się! Zatroszczy się o niego pociąg". Pozostawcie wszystkie ciężary i zmartwienia Bogu i bądźcie spokojni.

Jeszcze jeden przykład. Pewien człowiek szedł do pobliskiej wsi, niosąc na ramieniu zawiniątko z jedzeniem. Gdy przebył kawałek drogi, poczuł zmęczenie i głód. Ponieważ był to czas obiadu, zdjął zawiniątko z ramienia i spożył to jedzenie. Został więc uwolniony od ciężaru na ramieniu i miał wygodniejszą drogę do miejsca przeznaczenia. Gdy rozwinął zawiniątko i zjadł pokarm, odzyskał siłę, a jego słabość odeszła. Teraz zawiniątko nie było dla niego ciężarem. Podobnie, jeśli człowiek rozwinie wzrok wewnętrzny, odzyska siłę. Wzrok zewnętrzny jest uciążliwy, zaś wzrok wewnętrzny zapewnia pokój i wygodę. Wóz jedzie dobrze, kiedy konie ciągną go z przodu. Jednak jeśli ustawicie konie z tyłu, czy ten wóz się w ogóle ruszy?

Czy siedząc na głazie możecie odsunąć go na bok, nie spadając z niego? Podobnie, aby cieszyć się spokojem w życiu, powinniście zejść z kamienia zamiłowania do doczesnych przyjemności. To zasada wajragji (wyrzeczenia).

Wajragji przypisuje się wielkie znaczenie w filozofii wedyjskiej. Wajragja nie oznacza, iż powinno się uciekać z domu, opuszczając żonę i dzieci. Prawdziwa wajragja to porzucenie złych myśli. To prawdziwa joga. Nawet podczas zajmowania się codziennymi, nieciekawymi czynnościami należy zawsze napełniać serce boskimi uczuciami. Nie dopuszczajcie do siebie ahamkary (ego) i mamakary (przywiązania). Te dwie cechy są odpowiedzialne za wszystkie trudności człowieka: 'ja' i 'moje'. Ścieżka wiedzy wymaga pozbycia się poczucia 'ja' i 'moje'. Trzymanie czegoś w ręku jest trudne a upuszczenie jest łatwe. Wedanta głosi: *Tjagenajke amrutattwamanasu* – nieśmiertelność osiąga się jedynie przez poświęcenie. W dawnych czasach leśne

© Organizacja Sathya Sai

plemiona miały łatwy sposób łapania małp. Wystawiały dzban z wąską szyjką. Małpę pociągały umieszczone w nim orzechy. Gdy małpa wkłada do niego dłoń i chwyta orzechy, pięść zostaje uwięziona w dzbanie i małpę łatwo się łapie. Podobnie człowiek swoim małpim umysłem sam prosi się o kłopoty. Doczesne przyjemności są niczym jedzenie w dzbanku świata. Wyciągacie rękę, aby je złapać. To małpi umysł człowieka chwyta to jedzenie, a nie człowiek. Zatem zostaliście złapani i uwiązani. Jeśli otworzycie pięść i zostawiacie to jedzenie, odzyskacie wolność. To jest prawdziwe wyrzeczenie.

Rozwijajcie miłość do Boga. Ciągle śpiewajcie imię Boga. Wykonujcie wszystko jako pracę Boga i prowadźcie życie w pokoju i błogości. Cokolwiek robicie, czyńcie to z miłością. Na tym świecie nie ma nic większego niż miłość. Miłość jest tak blisko lub tak daleko od was, jak sami myślicie. Miłość czyni wasze serce czystym, a to jest najwyższy stan. Młodzież nie rozpoznaje tej prawdy. Każdy powinien rozwijać w sobie miłość.

– **Orędzie Bhagawana wygłoszone w Sai Śruti w Kodaikanal, 17 kwietnia 1993 r.**

UROCZYSTOŚCI W PRASANTHI NILAYAM

Letni kurs indyjskiej kultury i duchowości

Letni kurs indyjskiej kultury i duchowości to znak rozpoczęcia drogi każdego studenta w Instytucie Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai. Pobłogosławiony przez Czcigodnego Rektora tegoż Uniwersytetu - Bhagawana Śri Sathya Sai Babę – program wprowadzający ukazuje studentom bogate dziedzictwo kulturalno-duchowe Bharatu. Ponadto zaznajamia ich z filozofią edukacji Bhagawana Baby i daje im głęboki, znakomity wgląd w to, jak mogą czerpać korzyści z tej wyjątkowej instytucji.

W tym roku wydarzenie to miało miejsce w Prasanthi Nilajam w dniach 9-11 czerwca. Wzięło w nim udział ponad 2500 studentów, 200 nauczycieli i 75 naukowców ze wszystkich czterech miasteczek uniwersytetu (Anantapur, Brindawan, Muddenahalli i Prasanthi Nilajam) jak również z Wyższej Szkoły Muzycznej Sathya Sai Mirpuri, wyższej szkoły średniej Śri Sathya Sai w Prasanthi Nilajam (klasy 11 i 12) oraz anglojęzycznej szkoły średniej Gurukulam Śri Sathya Sai w Radźa Mahendrawaram.

Dzień 1 – piątek, 9 czerwca 2017

Uroczyste otwarcie rozpoczęło się 9 czerwca o 8.30 rano śpiewem wedyjskim w audytorium Purnaczandra w Prasanthi Nilajam. Później przemówienie powitalne wygłosił egzaminator z Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, pan Śri Sandżaja Sahni. Zauważył on, że Bhagawan Śri Sathya Sai Baba stworzył ten kurs po to, by kształtować swoich studentów na doskonałych obywateli świata, zakorzenionych w kulturze i etosie Bharatu. Zalecił studentom, aby otworzyli serca i jak najwięcej nauczyli się w czasie tego trzydniowego letniego kursu.

Następnie z uroczystym przemówieniem wystąpił sekretarz Trustu Centralnego Śri Sathya Sai, Śri K. Czakrawarthi. Uczony mówca zagłębił się w bogate dziedzictwo kulturalne Bharatu i wezwał studentów do łączenia materialnych, intelektualnych i duchowych wartości tego wielkiego dziedzictwa. Zachęcał, by dawać odpór siłom zewnętrznym i skupiać się na wewnętrznym rozwoju. Swoje uczone przemówienie zakończył wezwaniem studentów do intelektualnego i duchowego wzrastania oraz wypełniania czynów, dzięki którym będą blisko Bhagawana Baby.

Później odtworzono krótki film wideo z boskim orędziem Bhagawana Baby. Głównym przesłaniem Bhagawana dla jego studentów i uczniów była miłość. Jak powiedział: „Doczesna miłość jest nietrwała. Tylko miłość Boga jest trwała i prawdziwa". Bhagawan dodał, że studenci i uczniowie powinni rozwijać w sobie miłość do Boga, co jest celem ludzkiego życia.

Następnie miało miejsce pełne energii przemówienie Śri Widźaja Menona, wykładowcy z Kozhikode (w stanie Kerala), który mówił o „doskonałości w działaniu". Podkreślił znaczenie kultury indyjskiej oraz dobrych i życzliwych czynów, objaśniając, że dla doskonałości nie ma substytutu. Wystąpienie zamknął zaleceniem, aby studenci i uczniowie czytali literaturę Sai.

Poranne spotkanie zakończył quiz, dotyczący lil, mahim i upadeszy Bhagawana Baby.

Sesja wieczorna w hali Sai Kulwant rozpoczęła się od podsumowania sesji porannej, po czym nastąpiły krótkie mowy dwóch studentów. Cudownie objaśnili oni główną myśl przewodnią wiary i siły wewnętrznej, czego przykładem jest kultura Indii. Tematy ich wystąpień brzmiały: „Nasza kultura, nasza siła" i „Nasz kochany Swami". Ostatnim mówcą w tej sesji był prof. R. Gangadhara Sastry, profesor honorowy Wydziału Nauk Politycznych. Wygłaszając mowę „Bhagawan Baba o edukacji" opowiedział o głównych kamieniach milowych jego pracy nad oświatą oraz nakreślił tło filozoficzne kultury, duchowości i wartości ludzkich, na których Bhagawan Baba oparł swoje instytucje edukacyjne.

Dzień 2 – sobota 10 czerwca

Drugi dzień letniego kursu rozpoczął się śpiewem wedyjskim w hali Purnaczandra, po czym odbył się panel dyskusyjny „Work, Worship and Wisdom" [praca, oddawanie

czci i mądrość], prowadzony przez kierownika miasteczka uniwersyteckiego w Brindawanie dr Sriniwasa Śrirangaradźana. Uczestnicy mówili szeroko o trzech królewskich ścieżkach prowadzących do ostatecznego celu życia człowieka – samorealizacji. Są to ścieżki: pracy (karma), oddawania czci (bhakti) i mądrości (dżniana).

Później wystąpił Śri Puszkaradź Gumaste, dyrektor generalny banku Barclays PLC w Indiach oraz absolwent Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai (IWWŚSS). Mówił na temat „Ścieżka do trwałego powodzenia - złota droga Sai". Powiedział, że IWWŚSS nastawił go na powodzenie w życiu, gdyż tutejszy ekosystem doskonali studentów w rozwijaniu wewnętrznych cech, takich jak cierpliwość, przystosowanie, praca zespołowa itd. Właśnie tych cech szukają dziś pracodawcy. Przytoczył kilka swoich rozmów z Bhagawanem Babą z czasów studenckich i powiedział, jakie lekcje otrzymał.

Sesja poranna zakończyła się wyjątkowym, interaktywnym wydarzeniem - bhadżanem antakszari, testem odkrywającym głębię i bogactwo bhadżanów Sai. Również doświadczeni śpiewacy i muzycy podzielili się lekcjami, jakie otrzymali od Boskiego Mistrza, Bhagawana Baby.

Podczas sesji wieczornej w hali Sai Kulwant, po podsumowaniu sesji porannej, przemówienia wygłosiło dwóch studentów. Ich przedmiotem było: „Bhagawadgita" i „Tjagenajke Amrutattwamanasu" (do nieśmiertelności można dotrzeć jedynie przez poświęcenie). Później z przemówieniem wystąpił dr T. Rawi Kumar, profesor nadzwyczajny Wydziału Chemii i kierownik miasteczka uniwersyteckiego w Brindawan. Temat jego wystąpienia brzmiał: „Sai – esencja słodyczy". Opisał, jak Baba przez swój kontakt ze studentami przekazywał im zasadnicze nauki duchowe i lekcje, łagodzone jego słodką miłością i boskim wglądem.

Oprócz tych programów były też interaktywne spotkania oraz sesje parajany, w czasie których odbyły się grupowe rozmowy o boskich orędziach Bhagawana. Na spotkaniach tych nauczyciele i studenci dzielili się osobistymi przeżyciami związanymi z Bhagawanem Babą, ukazując bezcenne lekcje jakie otrzymali.

Dzień 3 – niedziela 11 czerwca

Ostatni dzień kursu letniego rozpoczął o 8.30 rano śpiew wedyjski w hali Purnaczandra. Później odbyła się dyskusja pt. „Nauka o odżywianiu i zdrowiu według Sai - starożytna mądrość i podejście współczesne". Przyniosła ona wszechstronne przedstawienie znaczenia tradycyjnego odżywiania oraz wpływu różnorakiego pożywienia na ciało ludzkie. Przedstawiono racjonalne uzasadnienie dla tradycyjnych potraw przygotowywanych w czasie świąt. Uczestnicy tej dyskusji zaproponowali również diety mogące pomóc w leczeniu powszechnie spotykanych zaburzeń zdrowia.

Następnie odbył się występ muzyczny studentów z Wydziału Muzyki IWWŚSS. Skupiał się on wokół jedności, nosząc trafną nazwę "Sam gaććhadwam – ruszajmy razem".

© Organizacja Sathya Sai

Zgodnie z corocznym obyczajem na zgromadzeniu powitano nowych wykładowców, którzy dołączyli do rodziny IWWŚSS. Przywitał ich egzaminator IWWŚSS, Śri Sandżaj Sahni. Ponadto uroczyście wyrażono uznanie dla dwojga długoletnich starszych profesorów: pani prof. Madhu Kapani (z Wydziału Oświaty) i pana prof. R Basawaradźu (z Wydziału Bionauk), którzy przeszli na emeryturę.

Pożegnalne przemówienie wygłosił dr S. Siwa Śankara Sai z Wydziału Nauk Przyrodniczych. Wyraził głęboką wdzięczność Bhagawanowi Babie za jego miłość i błogosławieństwa dla wszystkich. Wspomniał o pewnym przeżyciu, kiedy to Bhagawan Baba poprosił go, aby powiedział studentom, żeby przechowywali doświadczenia z nim w sercach jak skarb. Muszą wcielić w życie to, czego się nauczyli i dopiero wtedy będzie to dla nich dobroczynne - powiedział Bhagawan. Następnie dr Siwa przypomniał główne wydarzenia i lekcje tegorocznego kursu letniego.

Pielgrzymka z okręgu Prakasam

Ponad 2500 osób z okręgu Prakasam w stanie Andhra Pradesz przybyło z pielgrzymką do Prasanthi Nilayam. Wystawili dwa piękne przedstawienia teatralne - 3 i 4 czerwca 2017 roku.

3 czerwca z pierwszym przedstawieniem pt. „Guruwej dajwam" (Guru to zaprawdę Bóg) wystąpiły dzieci Bal Wikas, młodzież Sai i dzieci Dinadżanod Dharany ze wspomnianego okręgu. Ukazało ono rolę nauczyciela w prowadzeniu uczniów ku ścieżce do Boga przez wpajanie im wartości i budzenie w nich natchnienia do podążania ścieżką bezinteresownej służby i poświęcenia, jakiej nauczał Bhagawan Śri Sathya Sai Baba. Po zakończeniu przedstawienia śpiewacy i śpiewaczki z okręgu Prakasam wykonali bhadżany.

4 czerwca dzieci Bal Wikas z okręgu Prakasam wystąpiły z tanecznym przedstawieniem teatralnym „Krisznam wande dżagadgurum (oddaję cześć Krisznie, nauczycielowi świata)". Rozpoczęło się ono o godzinie 5.20 po południu i na niespełna godzinę urzekło widzów porywającymi tańcami i wyrazistymi gestami dzieci. Był to jednogłośnie wspaniały występ przedstawiający boskie psoty Kriszny z czasów jego dzieciństwa. Następnie odbyły się bhadżany prowadzone przez wielbicieli z tego okręgu. Zakończyło je odtworzenie z głośników bhadżanu „Rama kodanda Rama", który złotym głosem zaśpiewał Bhagawan.

Międzynarodowy Dzień Jogi

Instytut Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai zorganizował 21 czerwca 2017 Międzynarodowy Dzień Jogi, w którym ponad tysiąc studentów wykonywało jogasany i pranajamę w hali sportowej, jak wspomniano w Powszechnym Protokole Jogi opublikowanym przez rząd Indii.

Studenci Uniwersytetu Sai wystawili przedstawienie „Dasawatara – dziesięć wcieleń Wisznu", wspaniały i odkrywczy występ zawierający jogasany i mudry.

Efektowny występ dali uczniowie wyższej szkoły średniej Śri Sathya Sai,

zaskakując wszystkich swą doskonałością w ćwiczeniach jogi. Najciekawszy był zbiorowy, trzyminutowy pokaz 30 jogasan; Krijas – Dżalaneti i Sutra Neti – pokaz zaawansowanych pozycji i recytacja „Nirwanaszatakam". Uroczyście ogłoszono też pojawienie się wydanej na tę okoliczność nowej książki pt. „Śri Sathya Sai asztanga joga prakaszika".

Później przed zgromadzeniem wystąpił gość honorowy, Śri Sandżaj Sahni. Mówił o udogodnieniach spełniających międzynarodowe standardy, takich jak hala sportowa, które Bhagawan pobłogosławił i udostępnił dla dobra swoich drogich studentów i uczniów. Dziekan Wydziału Nauk Przyrodniczych, dr S. Siwa Śankar Sai zaproponował wotum dziękczynne, opowiedział też studentom o znaczeniu ćwiczeń jogi w życiu codziennym.

Międzynarodowy Dzień Jogi zorganizowano również na piętrze sali satsangów w aszramie Prasanthi Nilajam.

Możliwości jogi

Wielbiciel: Jakie są skutki jogi? W jaki sposób przynosi ona korzyść?

Bhagawan Baba: Joga jest jak ogień; dlatego używa się słowa „jogagni". Spala ona wszystkie grzechy, a więc antahkarana (psychika) zostaje oczyszczona. Kiedy się to stanie, rodzi się tam dżniana. Jej blask rozprasza ciemność nieświadomości i złudzenia; jest to wyzwolenie.

Wielbiciel: Czy joga ma tak wielkie możliwości?

Bhagawan Baba: Tak. Niezależnie od tego jak uczony jest człowiek, jak wielka jest jego wolność od przywiązań i jak głęboka jest jego wiedza, jeżeli nie pokona swoich zmysłów, nie dostąpi mokszy. Bez jogi poszukiwacze duchowi nie mogą uwolnić się od grzechu. Jeśli nie oczyszczą się z grzechu, ich antahkarana nie będzie czysta. Bez czystej antahkarany nie można osiągnąć dżniany, a bez dżniany nie może być mokszy. A więc joga jest fundamentem.

© Organizacja Sathya Sai

Z naszych archiwów

PRAWDZIWYM GURU JEST BÓG

To siła miłości sprawia, że ziemia wiruje bez wsparcia ze strony osi. To siła miłości utrzymuje gwiazdy na swoim miejscu. To siła miłości powstrzymuje oceany przed zatopieniem ziemi. To siła miłości powoduje, że nad siedmioma światami wieje wiatr. Ta święta miłość jest wieczna, najbardziej zadziwiająca i niepodzielna. Miłość ta jest tchnieniem życia człowieka.

Człowiek powinien pozbyć się cech zwierzęcych

Bóg to miłość. Miłość jest postacią Boga. Pan Kriszna oświadczył w Bhagawadgicie: *Mamajwamszo dżiwaloke dżiwabhuta sanathana* – wieczna atma we wszystkich istotach jest częścią mojej istoty. Tak samo jak Bóg - ucieleśnienie miłości - obsypuje miłością cały świat, podobnie człowiek powinien dzielić się miłością ze wszystkimi.

Guru jest w sercu

Stan niedwoistości zawiera się jedynie w zasadzie miłości. Ale człowiek, powodowany przywiązaniem do ciała i więzią fizyczną, dzieli tę miłość na części, na różne sposoby. Nie można nazywać tego miłością w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Ponieważ Swami wielokrotnie podkreśla potrzebę pielęgnowania miłości, niektórzy ludzie mogą się zastanawiać, jaką postać ma miłość. Odpowiedź brzmi: Miłość to Bóg. *Prem Iśwar hai, Iśwar prem hai* – miłość jest Bogiem, Bóg jest miłością. Miłość jest zasadniczą podstawą wszystkiego. Atma, Brahma, hridaja, uniki (istnienie) to równoznaczniki miłości. Miłość to atma. Miłość to Brahma. Miłość przenika wszystko. Jeśli tak wygląda sytuacja, jak ktoś może opisać postać miłości? Ta sama zasada miłości istnieje we wszystkich. Gdy zrozumiesz zasadę miłości, nie pozwolisz sobie na nienawiść.

Dzisiaj narastają konflikty, gdyż zapomniano o jedności. *Ekatma sarwa bhutantaratma* – we wszystkich istotach mieszka ta sama atma, *Adwaitam Brahma* – brahman to niedwoistość. Ciała są różne, ale we wszystkich istnieje ta sama atma. Porzućcie przywiązanie do ciała, a umacniajcie wiarę w ducha jedności. Za złe cechy, takie jak złość, zazdrość, chciwość itd. odpowiada jedynie przywiązanie do ciała. Niektórzy ludzie udają się do świątyni Pana Wenkateświary i modlą się: „Swami, jeśli spełnisz moje pragnienia, wykonam dla Ciebie Brahmotsawam”. Inni modlą się:

© Organizacja Sathya Sai

„Swami, jeśli moja córka wyjdzie za mąż, przeprowadzę Twój kaljanam (ślub)". Czy dla Boga może być ślub? Czy Bóg spełnia twoje życzenia, abyś mógł przeprowadzić Jego ślub? Takimi modlitwami ludzie próbują oszukać nawet Boga. Do Boga powinno się modlić z miłości, nie oczekując od Niego żadnych przysług. Modlitwa zrodzona z samolubstwa nie jest w ogóle modlitwą. Powinniście widzieć wszędzie atmę i myśleć, że zawsze jesteście w towarzystwie Boga.

Ucieleśnienia miłości!

Dzisiaj na całym świecie widać poruszenie i niepokój. Powodem jest to, że człowiekowi brakuje wielkoduszności. Miłość w nim nie wzrasta, lecz zanika. Ciasnota umysłowa to wymysł człowieka. Bóg dał Wam wielkie serce. Zaznajecie trudności, ponieważ próbujecie ograniczać nieskończoną zasadę atmy.

Oczyszczaj serce

Dzisiaj obchodzimy święto Guru Purnima. Kim jest guru? 'Gu' oznacza gunatitę (tego, który góruje nad trzema gunami). 'Ru' oznacza rupawardżitę (tego, który jest bezpostaciowy). Jest też inne tłumaczenie słowa guru. 'Gu' oznacza ciemność, a 'ru' oznacza to, co rozprasza ciemność. *Gukaro andhakarasja rukaro thanniwaranam* – guru to ten, kto rozprasza ciemność nieświadomości. Tak więc prawdziwym guru, który nie ma cech i jest bezpostaciowy, jest Bóg. W słowie 'Bhagawan', sylaba 'Bha' oznacza blask. Zwykła żarówka elektryczna oświetla tylko jakiś ograniczony obszar. Jednak wszechprzenikający Bóg oświetla całe stworzenie. Boskość jaśnieje w każdym. Zatem nie nienawidźcie nikogo. Na tym świecie ludzi napędza nienawiść i ciasne uczucia. Posuwają się nawet do zabijania jeden drugiego. Co za ohydna zbrodnia! Ranienie innych równa się ranieniu samego Boga. Wasza nienawiść na pewno zemści się na was. Dzisiaj ludzie czerpią demoniczną przyjemność z robienia krzywdy innym, nie pojmując prawdy, iż pewnego dnia będą musieli zebrać skutki swoich czynów. Uszczęśliwiajcie innych, a na pewno będziecie szczęśliwi. Dzisiaj przemoc i zabójstwo są na porządku dziennym. Wielkość nie tkwi w zabijaniu innych - nawet owad jest zdolny to czynić. Wielkość tkwi w ratowaniu życia.

Dzisiaj jest Guru Purnima. Prawdziwe znaczenie Guru Purnima nie polega na oddawaniu czci guru (nauczycielowi) przez składanie ofiar, ale na uwolnieniu się od ciemności nieświadomości. Purnima odnosi się do pełni księżyca, ale ten księżyc oznacza wypełniony radością umysł. Pomiędzy księżycem a umysłem istnieje bliski związek. Guru Purnima oznacza usunięcie z umysłu wszelkiej ciemności i zła. Prawdziwy guru jest w naszym sercu. Oczyśćcie serce, aby pozwolić boskości w nim zamieszkać.

Nie zapominajcie o Bogu. Powinniście zapomnieć o świecie doczesnym. Jak głosi „Purusza Suktam": Bóg jest obecny we wszystkich formach, wszędzie. Głupotą jest szukanie Boga obecnego w was i poza wami. Gdy ktoś zapytał Ramakrisznę Paramahansę czy widział Boga i czy może Go tej osobie pokazać, odrzekł: „Widziałem

© Organizacja Sathya Sai

Boga. Ale jak ty możesz widzieć Boga, jeśli nie tęsknisz za Nim w ten sam sposób, w jaki tęsknisz za swoją żoną, dziećmi i bogactwem? Módl się do Niego, tęsknij za Nim i bądź gotów wszystko dla Niego poświęcić. Wtedy dostąpisz widzenia Boga".

– Wybrane z orędzi Bhagawana wygłoszonych podczas święta z Guru Purnima

Moja podróż z Sai

Bridżesz Bamalwa

Odkryłem, że Organizacja Sai jest najodpowiedniejszą płaszczyzną do osiągnięcia wyższego celu życia. Kiedy w życiu przyznajemy pierwszeństwo dążeniu do zrozumienia naszej własnej jaźni, Swami staje się wobec nas bardziej zobowiązany i troszczy się o wszystko. Doświadczyłem tego wiele razy w swoim życiu. Jeśli uczynimy ku niemu jeden krok, on wykona ich sto w naszą stronę. Ale my próbujemy być chytrzy wobec Pana - robimy pół kroku i sprawdzamy, czy on stawia 50 kroków ku nam czy nie! W duchowości to nie działa. Poddanie się jest albo stuprocentowe, albo zerowe.

Chociaż nie miałem zbyt dużo fizycznej styczności ze Swamim, jest on obecny w całym moim życiu i zaprawdę niesie mnie na swoich rękach. Jestem tylko jednym z wielu kamyków w rzece jego łaski i miłosierdzia, które wygładził i ukształtował, nie dlatego że byłem tego godzien, ale ponieważ był współczujący i tak łaskawy, że przyjął mnie ze wszystkimi moimi wadami i niedoskonałościami.

Wejście do jego owczarni

Każdy wchodzi do jego owczarni w sposób wyjątkowy i wyznaczony przez niego z góry. Jeśli ktoś spytałby mnie kiedy i jak wszedłem do jego owczarni, odpowiedziałbym, że dokładnie nie wiem! Ale tak, nastąpiło to, gdyż wierzę, że on tego chciał. Stało się tak dzięki Bal Wikas. Dziadek ze strony mojej matki, Śri Badżrang Lal Kulthia, był wielbicielem Swamiego od schyłku lat 70. oraz liderem ośrodka Sai Burrabazar w Organizacji Śri Sathya Sai Sewa w Kalkucie. W rodzinie mojego ojca nikt nie był wyznawcą Swamiego. Ja od dzieciństwa byłem bardziej przywiązany do rodziny ze strony matki. Gdy z końcem lat 70. utworzono Samithi Burrabazar, ruszyły tam zajęcia Bal Wikas. Kiedy byłem małym dzieckiem, dziadek ze strony matki

skierował mnie do Bal Wikas i tak rozpoczęła się moja podróż drogą Sathya Sai.

Bal Wikas stanowi fundament mojego życia

Stopniowo rozwinęło się we mnie głębokie przywiązanie do zajęć Bal Wikas i lekcje te - w postaci opowiastek, przedstawień, działań - zaczęły wywierać głęboki i trwały wpływ na moje wnętrze. Byłem tak bardzo oddany Bal Wikas, że w tak młodym wieku zbuntowałem się przeciwko wujkowi ze strony ojca, który chciał powstrzymać mnie przed chodzeniem na te zajęcia. Proste i krótkie nauki Swamiego głęboko na mnie oddziaływały, byłem gotów poświęcić wszystko, aby uczęszczać na zajęcia Bal Wikas i w odpowiednim czasie ukończyłem 9-letni kurs Bal Wikas.

Dzisiaj zdaję sobie sprawę, że Bal Wikas to nie tylko pewien rodzaj nieformalnych zajęć, na które składa się taka czy inna zabawa. Mają one głębszy cel. Z przekonaniem mogę powiedzieć, że gdyby nie Bal Wikas, moje życie nie rozkwitłoby do postaci, jaką ma teraz. Gdyby nie Bal Wikas, nie zdobyłbym umiejętności i odwagi do stawiania czoła wyzwaniom życia. Lekcje teoretyczne i praktyczne, jakie przyswoiłem na zajęciach Bal Wikas, zawsze prowadziły mnie i pomagały mi we wszystkich dokonaniach w życiu. To właśnie Bal Wikas nauczyło mnie kontaktu z sumieniem i kierowania się nim we wszystkich trudnych sytuacjach. Pomogło mi to przejść przez najcięższe czasy. Mogę jedynie powiedzieć, że Swami ukształtował mnie swoimi niewidzialnymi dłońmi w postaci zajęć Bal Wikas i położył najmocniejszą podwalinę mojego życia, odsłaniając mi prawdziwy cel. Zapewnił mi wykształcenie i ukierunkował moje życie w duchu Bal Wikas. Zaiste Bal Wikas jest wyjątkowym darem dla całej ludzkości.

Moje pierwsze odwiedziny w Parthi

Od 1988 roku miałem silne pragnienie wyjazdu do Parthi, a dziadek zawsze zbywał mnie wymówką, że brakuje tam odpowiednich warunków związanych z mieszkaniem i jedzeniem dla takiego dziecka jak ja. Miałem wówczas 12 lat. W sierpniu 1990 roku dowiedziałem się, że w czasie 65. urodzin Swamiego w Parthi zostanie zorganizowana Światowa Konferencja. Chciałem być świadkiem obchodów urodzin Pana. Dziadek zamierzał wziąć w nich udział, ale znowu nie chciał zabrać mnie ze sobą, używając tej samej wymówki. Ponadto powiedział, że Parthi zaleją tłumy ludzi i on sam nie jest pewien, czy załatwi sobie nocleg itd. Był bardzo stanowczy. Moje marzenia o oglądaniu obchodów urodzin Pana legły w gruzach. Nie mogłem przed nim płakać, ale łzy zalały mi serce. Wróciłem do domu. Nie rozmawiając z nikim, pognałem do jednego z pokojów, zgasiłem światło i rzuciłem się w jeden z rogów łóżka. Niepowstrzymane łzy spływały mi po policzkach i niezauważony przez nikogo płakałem nieprzerwanie. Modlitwy nie przeszły mi przez usta. Zamiast tego wyładowywałem swój gniew na Swamim za to, że przez ostatnie trzy lata nie spełnił mojego życzenia, jakim była wizyta w Parthi. Powiedziałem wszystko, co powiedziałby rozdrażniony wielbiciel. Wiedziałem, że mam takie prawo. Nie pamiętam, kiedy zatraciłem się w łonie snu.

Po kilku dniach, w niedzielny poranek, dziadek wezwał mnie do swojej izby. Była tam stanowa koordynatorka oświaty. Pozdrowiłem ją słowami Sai Ram. Powiedziała mi, że Zachodni Bengal otrzymał sposobność wystąpienia z przedstawieniem teatralnym w czasie Światowej Konferencji w Prasanthi Nilajam. Biorąc pod uwagę moje umiejętności aktorskie chciała, abym uczestniczył w tym teatrzyku. Teraz dziadek nie miał nic do powiedzenia. Moja radość nie znała granic. Wcześniej tak szorstko mówiłem do Swamiego – czegóż ja wtedy nie powiedziałem. Słyszałem, że wysłuchuje on modlitw, ale pierwszy raz byłem świadkiem, że odpowiada też na prawe oburzenie! Ku swemu całkowitemu zaskoczeniu otrzymałem w tym przedstawieniu główną rolę Śri Ramakriszny i zacząłem się do niej przygotowywać.

Mój pierwszy darszan Pana w końcu stał się rzeczywistością. Kiedy ujrzałem go po raz pierwszy, było to tak jak gdyby powiedział – „Jestem po to, aby się opiekować. Nie martw się!".

Moja droga zawodowa wyznaczona przez Mistrza

Zacząłem studiować dyplomowaną księgowość. Nauka przebiegała dobrze, dopóki nie poniosłem porażki w egzaminach pośrednich. Było to poważne niepowodzenie, gdyż w przeszłości nigdy nie oblałem egzaminu. Zdałem te egzaminy pół roku później. Później miałem przed sobą egzaminy końcowe na kierunku dyplomowana księgowość. Oblałem je w pierwszym podejściu. Zadałem pytanie, jak Swami mógł mi to zrobić ponownie? Zacząłem jednak mocniej przygotowywać się do drugiego podejścia. Spośród dwóch grup zdałem w drugim podejściu tylko jedną. Straciłem pewność siebie. Ponieważ moja rodzina zawsze zajmowała się biznesem, czułem, że oczekują, iż porzucę studia i włączę się w rodzinny interes. Nie miałem na to ochoty, ale niechętnie zacząłem zajmować się rodzinnym biznesem. Przy następnym podejściu jakoś zdałem. Łącznie zdobyłem 200 punktów - dokładnie tyle, ile było wymagane, aby zdać. Zdałem i stałem się dyplomowanym księgowym. Uświadomiłem sobie boską grę stojącą za tymi punktami. Ale stopień naukowy nadszedł bardzo późno; prawie trzy lata za późno! Kto da dobrą pracę dyplomowanemu księgowemu, który trzy razy oblał? - pomyślałem. Nie miałem żadnej odpowiedzi. Nie wiedziałem, co począć.

Cztery miesiące później Accounting Research Foundation (Księgowa Fundacja Badawcza) przy Instytucie Księgowości Dyplomowanej Indii ogłosiła start wyjątkowego projektu, jakiego się podjęła. Chodziło w nim o reformy w dziedzinie księgowości we władzach miejskich Kalkuty. Do tego projektu angażowano również świeżo upieczonych dyplomowanych księgowych, którzy mieli małe doświadczenie, bądź nie mieli go wcale. Jednak była to zupełnie nowa i wyjątkowa praca, co było niezwyczajne w świecie zawodowym dyplomowanych księgowych w Kalkucie. Projekt miał być realizowany przez trzy lata. Złożyłem podanie i zostałem wezwany na rozmowę kwalifikacyjną.

Mój życiorys zawierał „Dyplom Wychowania w Wartościach Ludzkich Sathya Sai" i kurs Bal Wikas w ramach moich kwalifikacji w zakresie wykształcenia. Rozmowa ta w

© Organizacja Sathya Sai

jakiś sposób, zamiast jedynie technicznych pytań, przyniosła pytanie o wartości ludzkie i ich stosowanie w zawodzie dyplomowanego księgowego. Czy Swami znowu wszedł do gry? Pozostawiam to waszej wyobraźni - wybrano mnie do tego przedsięwzięcia.

Teraz pojawił się dylemat, czy powinienem w nie wejść, czy nie. Znajomi zniechęcali mnie mówiąc, że jeśli będę pracował przy tym projekcie, pozostanę z dala od praktyki dyplomowanego księgowego. Również pobory nie były tak korzystne. Byłem zupełnie zbity z tropu i straciłem rozeznanie. Postanowiłem zapytać Swamiego. Jednak jak mogłem do niego dotrzeć? Cóż, na jednym kawałku papieru napisałem 'Tak', a na drugim 'Nie' i ciągnąłem losy, poddawszy się Babie. Na karteczce, którą podniosłem widniało 'Tak', więc dołączyłem do tego przedsięwzięcia bez dalszych rozterek.

Przedsięwzięcie to otworzyło dla mnie świat międzynarodowych zadań, o jakich nigdy nie marzyłem i w bardzo młodym wieku ukształtowało moją drogę zawodową międzynarodowego doradcy. Wówczas uświadomiłem sobie, że we wszystkim, co robi Swami, doskonale rozkłada sprawy w czasie. Gdy żałowałem i stawiałem mu pytania o powtarzające się niepowodzenia na egzaminach na dyplomowanego księgowego, on planował moją przyszłość. Gdybym został dyplomowanym księgowym przy pierwszym lub drugim podejściu, nie mógłbym włączyć się do tego przedsięwzięcia i nigdy nie miałbym takich możliwości zawodowych. Otrzymałem ważną lekcję: On wie najlepiej. Powinniśmy dalej wykonywać uczciwie swoje obowiązki i przyjmować wszystko, co do nas przychodzi jako jego wolę, w pełni się mu poddając. Albowiem wszystko, co się dzieje, jest jego wolą. Zapewnił nas, że jego wola nigdy nie wprowadzi nas w sytuację, w której jego łaska nie będzie nas chronić!

Organizacja Sai w moim życiu

Organizacja Śri Sathya Sai Sewa odgrywa w moim życiu kluczową rolę. Jest to w rzeczy samej najważniejsza część mojego życia, ważniejsza nawet od mojej drogi zawodowej! inaczej niż współczesna młodzież, wierzę, że byłem i jestem w stanie osiągać więcej na swojej drodze zawodowej jedynie dzięki swojemu związkowi z Organizacją Sai. Związałem się z jej działalnością po kursie Bal Wikas i zostałem czynnym członkiem skrzydła młodzieżowego.

Bal Wikas oczyściło mi serce i zaszczepiło w nim nasiona duchowości, ale to właśnie Organizacja Sai zapewniła mi potrzebne środowisko i płaszczyznę do wzmacniania tej rośliny duchowości, rozwijania duchowej siły i nabywania odwagi do kroczenia ścieżką pokazaną przez boskiego Mistrza, Bhagawana Śri Sathya Sai Babę. Dała mi wszystko, czego potrzeba do stawiania czoła przeciwnościom losu bez żadnych skarg oraz przyjmowania ich jako jego woli, z pełnym poddaniem się.

Organizacja Sai odegrała rolę rzeźbiarza, który odłupał niepotrzebne kawałki, aby ukształtować z kamiennej bryły moją prawdziwą istotę. Pomogła mi połączyć się z wewnętrzną jaźnią i pielęgnować rozwój duchowy, który uważam za najważniejsze z bogactwo i za mocną stronę mojego życia, klucz otwierający wszystkie zamki!

© Organizacja Sathya Sai

Swami podarował Organizację wszystkim, by ich transformować. Przede wszystkim, nie utworzyłby jej gdyby nie była potrzebna. Zatem uważam za swój święty obowiązek wobec samego siebie i wobec niego czynnie działać w Organizacji. Uważam, że jest to równie ważne, jeśli nie ważniejsze niż wszelkie inne zadania i obowiązki w życiu. Gdyby nie moje zaangażowanie w Organizację Sai i związek z nią, moje życie byłoby bez znaczenia. Ludzkie narodziny są dane po to, aby uświadomić sobie wyższe cele życia, a nie tylko po to, aby spać i się weselić. Odkryłem, że Organizacja Sai jest najodpowiedniejszą płaszczyzną do osiągnięcia wyższego celu życia. Kiedy w życiu przyznajemy pierwszeństwo dążeniu do zrozumienia naszej własnej jaźni, Swami staje się wobec nas bardziej zobowiązany i troszczy się o wszystko. Doświadczyłem tego wiele razy w swoim życiu. Jeśli uczynimy ku niemu jeden krok, on wykona ich sto w naszą stronę. Ale my próbujemy być chytrzy wobec Pana - robimy pół kroku i sprawdzamy, czy on stawia 50 kroków ku nam czy nie! W duchowości to nie działa. Poddanie się jest albo stuprocentowe, albo zerowe.

Poddawanie Mistrza sprawdzianowi

Sprawdzian jest smakiem Boga, mówi Swami. Ale czy kiedykolwiek uświadomiliśmy sobie, że jeśli przyjmujemy Jego sprawdzian z wiarą i z kolei sami sprawdzamy Jego, to nie ma On żadnego wyboru - musi przyjść nam na ratunek! Kierownik mojego projektu w zarządzie miejskim Kalkuty przybył tylko na jeden dzień z Delhi, aby odbyć ważną rozmowę z zespołem i chciał się ze mną spotkać wieczorem, aby omówić sprawozdanie, które miałem przygotować dla niego po południu. Byłem zmieszany, gdyż okręgowy przewodniczący Organizacji Sai poprosił mnie jako okręgowego koordynatora młodzieży, abym przyjął na lotnisku ważną osobistość z Prasanthi Nilajam, która miała przylecieć o godzinie 7.30 wieczorem.

Kierownik projektu wyznaczył mi zadanie sporządzenia sprawozdania i poszedł na jakieś spotkanie o piątej po południu, aby wrócić o siódmej. Ani nie mogłem powiedzieć kierownikowi, że muszę wyjechać, ani nie mogłem w ostatniej chwili odmówić przewodniczącemu, ponieważ wiedziałem, że Swami chciał, abym osobiście udał się na lotnisko. Zrozumiałem, że mnie sprawdza. Co mam teraz zrobić? Poddam się jego sprawdzianowi.

Sprawozdanie wykonałem do szóstej trzydzieści, wręczyłem je kolegom i poprosiłem ich, aby powiadomili kierownika projektu, że wyjechałem w pilnej sprawie. Koledzy doznali wstrząsu. Nikt nie odważyłby się na coś takiego, ryzykując utratę pracy. Wskazali mi, że kierownik przyjechał właśnie w tym celu z Delhi, a ja wyjeżdżam bez rozmowy z nim? Odrzekłem, że muszę jechać. Nie było innego wyjścia.

Wyszedłem i szybko wziąłem taksówkę. Był duży ruch uliczny. Serce mi waliło, gdyż zbliżała się godzina siódma. Kierownik przedsięwzięcia wyrzuci mnie z pracy! Nie miałem odwagi dzwonić do kolegów. Było wpół do ósmej. Samolot musiał chyba przybyć! Co za kłopot... Na pewno spóźniłem się na przyjęcie osobistości z Prasanthi Nilajam. Utkwiłem w wielkim korku ulicznym. Zadzwoniłem do linii lotniczych;

poinformowano mnie, że samolot jest opóźniony. Zadzwoniłem do kolegi. Powiedział, że kierownik projektu powiadomił go telefonicznie, że spotkanie się przedłużyło i że przejrzy to sprawowanie następnego ranka. Byłem na lotnisku zanim samolot wylądował. Nie zdałem egzaminu Swamiego. To jemu powiodło się na jego egzaminie!

Nie było to jedyne takie zdarzenie. W bardzo wielu przypadkach dowiódł, że gdy poddajemy się w pełni, z wiarą, on troszczy się o wszystko.

Misja zagraniczna

W 2007 roku zaproponowano mi dołączenie do misji doradczej w Kabulu w Afganistanie. Oferta była lukratywna, ale byłem niezdecydowany. Jeśli pojadę do Afganistanu, będę oderwany od Organizacji Sai! Nie chciałem tego robić. Mętlik, jakiego doznawałem, jedynie się wzmacniał. Czy mam przepuścić taką okazję tylko dlatego, że jestem zaangażowany w działania Organizacji Sai? Czy jakiś młody człowiek u szczytu kariery myślałby o organizacji, tracąc wybór takiej oferty? Prawie postanowiłem nie jechać. Ktoś z Organizacji podsunął mi myśl, abym poradził się ówczesnego przewodniczącego stanowego Śri Śjamala Sury. Ten człowiek był i jest moim wzorcem oraz wielkim źródłem natchnienia, ponieważ praktykuje to, co głosi, a nie tylko mówi. Jego przykład i proste rozumienie zasad Sai wywierają na mnie wielki wpływ. Poszedłem doń i wyraziłem swoją rozterkę. Był szczęśliwy, słysząc, że chcę zostać przez wzgląd na Organizację. Jednak poradził mi iść i przyjąć tę ofertę. Mówił z wielkim przekonaniem. Zapewnił mnie również, że będę mógł pozostać związany z Organizacją nawet w Kabulu, gdyż jest wiele zadań, które można wykonywać będąc daleko.

Od tego czasu pracuję na wyjeździe, ale wciąż jestem całkowicie związany z Organizacją Sai. Swami zapewnił mi takie rozwiązanie, że 50% czasu spędzam w Kalkucie, a pozostałe 50% spędzam w Kabulu. Jeśli mamy szczerą motywację, on odpowiada i troszczy się o nas.

Mahasamadhi Swamiego

Dla wielu wyznawców Sai 24 kwietnia 2011 roku był dniem bardzo trudnym do przyjęcia i pogodzenia się z prawdą. Ale duchowa siła i zrozumienie, jakie dał mi Swami, dopomogły mi zachować spokój umysłu. Nie, że nie chciałem, aby tamta fizyczna postać była z nami na zawsze, ale, jeśli naprawdę zrozumieliśmy Swamiego, on nie jest tylko tamtą fizyczną postacią. Jest tym wszechobecnym, wszechwiedzącym i wszechmocnym Panem, który przyjął tę fizyczną postać przez wzgląd na nas, aby podnieść nas duchowo. Przyszedł w tej postaci, aby dać nam odwagę i wiedzę, a nie po to, aby nas uczynić słabymi! Jeśli nieobecność jego formy fizycznej czyni nas słabymi, czy to go cieszy? Oświadczył, że wszystkie formy i nazwy są jego. A więc jeśli uważamy, że jest on tylko tą piękną postacią fizyczną, czyż nie próbujemy ograniczyć tego, co nieskończone do jednej postaci i jednego imienia?

© Organizacja Sathya Sai

Czy nie próbujemy ograniczyć i zmierzyć tego, co niezmierzone, co jest wyłącznie ćwiczeniem wynikającym z naszej nieświadomości? To z pewnością nie zadowoli Swamiego. On zawsze chciał i chce, abyśmy byli szczęśliwi, szczęśliwi, szczęśliwi. Zatem powstańmy i nazywajmy się wychowankami, którzy ukończyli uniwersytet Sai i urzeczywistnili Go jako wszechobecnego, wszechwiedzącego i wszechpotężnego Pana, który jest w nas i we wszystkich innych istotach! On zawsze był i zawsze będzie. Musimy mu ufać i mieć wiarę.

Z największą pokorą przedstawiam teraz pisemnie swoje doświadczenia i świadomość, co jest po prostu ćwiczeniem na rzecz ich głębszego odciśnięcia w moim sercu. Uważam siebie za zwykły instrument jak wiele innych, za najzwyklejsze dziecko Pana, które jest zawsze wdzięczne Mistrzowi za jego miłosierdzie i łaskę. Jedyny sposób, w jaki możemy spłacić u niego dług, to prowadzić życie na drodze, jaką wskazał i zawsze w życiu dawać pierwszeństwo jemu i jego naukom, gdyż to życie należy do niego. On jest Mistrzem i twórcą wszystkiego.

– Autor jest stanowym koordynatorem Młodzieży Organizacji Śri Sathya Sai Sewa z Zachodniego Bengalu.

Modlitwa ma wielką skuteczność. Wedyjscy jasnowidze modlili się o pokój i szczęście całej ludzkości, wszystkiego, co ożywione i nieożywione. Kultywujcie tę uniwersalną wizję.

– BABA

BŁOGOŚĆ WĘDROWANIA ŚCIEŻKĄ SAI

Padmaszri Radhaswami

Dzisiaj działalność młodzieży w tym okręgu osiągnęła taki poziom, na którym młodzież bardziej angażuje się w działania niż w przywództwo i taką samą wiarę w siebie widzę w niej wtedy, gdy zabiera się do planowania i podejmowania decyzji. To odróżnia ją od otoczenia i zapewnia jakże potrzebną motywację, zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym. Przynosi to nam dużą satysfakcję. Młodzi ludzie zdołali też stworzyć wiele poziomów przywództwa, które wzajemnie się uzupełniają. Może ich być niewielu, ale są właściwego pokroju.

„Życie z Sai to niekończąca się nadzieja, a życie bez Sai to beznadziejny koniec" – to mój ulubiony cytat, ponieważ doświadczam tego w każdym dniu życia!

Miałam wielkie szczęście, bo poznałam miłość Sai już w dzieciństwie. W tym momencie swojego życia w pełni rozumiem, jakim błogosławieństwem są rodzice, którzy pokazują nam ścieżkę do Boga oraz to, że jestem podwójnie pobłogosławiona, zaznawszy bezwarunkowej miłości Boga! To błogosławieństwo pomaga mi pozostać na ścieżce Sai.

Doświadczanie miłości Swamiego od dzieciństwa

Miałam jedynie dwa lata, gdy rodzice zostali wielbicielami Swamiego, wzrastałam więc z pojęciem żywego Boga. Oznaczało to, że nie muszę chodzić do kościoła, aby modlić się do Boga! Kontakt z moim Bogiem był możliwy zawsze i wszędzie; był linią pomocniczą i przychodził mi na ratunek bez względu na sytuację. Wkrótce uświadomiłam sobie, że moje życie bardzo różni się od życia kolegów z klasy i przyjaciół. Miałam w sobie tę pewność siebie, pewność siebie zrodzoną z mocnej wiary, że jest ze mną Bóg.

Byłam aktywną uczennicą Bal Wikas w Chennaj. Na jednych z pierwszych zawodów zorganizowanych dla uczniów Bal Wikas w Czennaju, dwie z sześciu nagród, rozdał Swami, trafiły do naszego domu. Istotne nie było jednak wygrywanie na zawodach, lecz aktywne uczestnictwo - począwszy od rodziców po rodzeństwo i mnie - w całej działalności ruchu Sai w Czennaju. Uwielbialiśmy chodzić na lekcje Bal Wikas, a nasza pierwsza guru Bal Wikas, pani Prema Dżajaraman, tak zajmowała nas zajęciami i opowieściami, że robiliśmy co tylko mogliśmy, aby nie opuścić tych niedzielnych lekcji. Tak dobrze równoważyła stanowczość miłością, że wiedzieliśmy, iż nie możemy liczyć na rozluźnienie dyscypliny, a mimo to byliśmy pewni jej miłości do nas. Prawdopodobnie była przykładem tego, czego Swami oczekuje od doskonałego guru. Myślę, iż stanowiło to początek pewnego ciągu wydarzeń, które doprowadziły moje rodzeństwo i mnie do coraz większego zaangażowania w ruch Sai w Indiach. W ten sposób wakacje i wolny czas spędzaliśmy zawsze jedynie w środowisku Sai.

Minęły lata i po ukończeniu studiów w Instytucie Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai zostałam mężatką i musiałam przenieść się z Puttaparthi do Hajderabadu. Byłam tak przywiązana do fizycznej postaci Swamiego, że niezmiennie jeździłam do Parthi co drugą sobotę i niedzielę, a po pewnym czasie odwiedziny te stały się cotygodniowe. Gdy wyszłam za mąż, moja działalność Sai ograniczyła się tylko do odwiedzania Parthi i niekiedy do uczenia w pobliskim samithi dzieci Bal Wikas pewnych szczególnych ślok, takich jak „Ganesza Pańczaratnamala". Od 2002 roku jako absolwenci instytutu zaczęliśmy prowadzić obozy medyczne. Jedna z absolwentek - Suszma Kotagiri - w czasie tych obozów pracowała z wyjątkowym zapałem. Swami przyciągał nas do siebie i powoli, ale stale zaczęłyśmy coraz bardziej angażować się w działania Sai.

Módl się, a on odpowie

© Organizacja Sathya Sai

Na przełomie 2008 i 2009 roku Kurnul i inne okręgi w stanie Andhra Pradesz nagle nawiedziła powódź. Suszma i ja chciałyśmy wskoczyć do samochodu, zabierając kilka miotłeł i wiader, aby pomóc ludziom w Kurnul. Próbowałyśmy to zrobić za pośrednictwem zespołu ds. klęsk żywiołowych i na inne sposoby, ale wszyscy ostrzegali nas, abyśmy nie jechały. Ciągle powracała do nas jedna myśl. Jak możemy zwyczajnie siedzieć i nic nie robić, gdy jest tyle do zrobienia? Ale mimo tych mocnych uczuć, nie mogłyśmy nic zrobić, z wyjątkiem prowadzenia dyskusji na ten temat.

Czy Swami kiedykolwiek odmówił wysłuchania szczerej modlitwy? Człowiek musi tylko wysłać żarliwą modlitwę, a on natychmiast odpowie. Zaledwie dwa miesiące później polecono mi spotkać się z okręgowym przewodniczącym Hajderabadu, który powiadomił mnie, że zgodnie ze wskazówkami Swamiego o przydzielaniu studentom Sai ról przywódczych, pani Wasumathi, kierowniczka skrzydła Mahila Wibhag w stanie Andhra Pradesz, wybrała mnie do roli koordynatorki młodzieży okręgu Hajderabad.

Przyjęłam tę propozycję z lekką obawą, ponieważ wątpiłam w swoją możliwość codziennego zaangażowania. Przewodniczący okręgowy zapewnił mnie, że Organizacja Sai jest dobrowolnym stowarzyszeniem i w związku z tym nie oczekuje się od ludzi pracy w godzinach 9.00-17.00. Zapewnił mnie też, że nie ma do osiągnięcia żadnych celów. Zapewnienie to zmniejszyło mój niepokój i natychmiast wyraziłam chęć przyjęcia na siebie świętego obowiązku reprezentowania Organizacji Śri Sathya Sai Sewa z Hajderabadu.

Dotarłam do domu i nagle uświadomiłam sobie, że wybranie mnie na kierowniczkę skrzydła młodzieżowego Mahila w Hajderabadzie to prawdziwy cud. Byłam tam kimś zupełnie obcym. Nikt w organizacji nie wiedział, kim jestem. Natychmiast połączyłam to całe zdarzenie ze swoim głębokim pragnieniem, aby być częścią grupy niosącej pomoc w czasie powodzi w Kurnul. Módlcie się do niego, a on da wam znacznie więcej!

Zaczyna się praca nad zasadami ustanowionymi przez Swamiego

Największym wyzwaniem, przed jakim stanęłam, było poznanie tej młodzieży z Hajderabadu. Za radą pani Wasumathi zaczęłam odwiedzać samithi wraz z dwiema innymi absolwentkami, aby do nich przemawiać i rozpoznać przywódców. Była to ścieżka ustanowiona przez Swamiego dla rozpoznawania przywódców w samithi: przywódcy powinni wychodzić do zespołu, a nie odwrotnie. W czasie weekendów w wyznaczonym wcześniej czasie odwiedzałyśmy kolejne ośrodki. Wizyty były bardzo owocne z dwóch powodów: 1. młodzież zapoznawała się z zespołem przywódczym na poziomie okręgowym; 2. dzięki łasce Swamiego zdołaliśmy umieścić na liście wiele młodych dziewcząt i utrzymywać z nimi kontakt.

Druga rada, jakiej przez panią Sumathi udzielił nam Swami, była taka, aby przydzielać członkom zespołu pracę i szkolić coraz więcej młodzieży do przyjmowania

© Organizacja Sathya Sai

ról przywódczych. Powtarzano to tyle razy, że mieliśmy zakorzenione, iż naszą rolą jest jedynie kreować coraz to więcej przywódców przez kierowanie członkami zespołu.

Na początku zorganizowałyśmy dwudniowe warsztaty dla studentów ostatniego roku studiów podyplomowych, przygotowujące ich do rozmów o pracę. Najbardziej wdzięcznym efektem było to, że młodzież zajmująca się szkoleniem poprawiła swoje zdolności organizacyjne, a młodzież biorąca w nich udział wyszła z warsztatów zadowolona i pewna siebie.

Trzecią wskazówką Bhagawana, która stała się naszą siłą przewodnią, było zalecenie nie szukania u nikogo funduszy na podejmowanie działalności. Zawsze stosujemy się do tego. Doświadczenie pokazało, że nigdy nie brakuje funduszy w przypadku działań podejmowanych bez egoistycznej pobudki. W rzeczy samej, przy części działań nigdy nie mieliśmy sposobności wniesienia swojego wkładu, nawet mimo szczerych chęci. Zwłaszcza w dzień danego wydarzenia pojawiało się wielu takich, którzy proponowali wkład finansowy. Pilnowaliśmy też tego, aby podejmować działania mieszczące się w granicach naszych finansowych możliwości. Podejmowaliśmy takie działania, które rozwijają umiejętności, a nie są ostentacyjnym pokazem rozdawania rzeczy materialnych.

Inspirujące działania, które transformują

Celem wszystkich działań była transformacja siebie i obdarowanej osoby. Jednym z takich działań, które przejęło nas do głębi, było szkolenie komputerowe w zakresie Microsoft Office. Jedna z tych młodych dziewcząt zaangażowała w proces szkoleniowy wszystkie swoje przyjaciółki spoza organizacji. Były wakacje i młodzież mogła znaleźć sobie sto sposobów na marnowanie czasu i prowadzenie leniwego życia. Zaczynały zajęcia o godzinie 9.00, a do ośrodka docierały o wiele wcześniej, aby tam posprzątać i zapalić lampę przy ołtarzu. Zostały doskonale przeszkolone. Jednocześnie poznały wartości ludzkie i większości z nich pokazano możliwości podjęcia pracy. W ten sposób przeprowadziliśmy kilka szkoleń komputerowych.

Średnio każdego roku za pośrednictwem różnych działań, zdołaliśmy dotrzeć do około 500 uczniów. Przedsięwzięcia organizowano zarówno dla młodzieży z organizacji, jak i z zewnątrz. Dla licznej młodzieży w organizacji, która uwierzyła w Swamiego już po jego mahasamadhi, przeprowadziliśmy parę warsztatów o naukach Swamiego i o oczekiwaniach wobec sewaka Sai. Dokładne przemyślenie celów i realizacji warsztatów sprawiło, że ich uczestnicy mieli bardzo dużą satysfakcję. Te wstępne przemyślenia zaowocowały następującymi warsztatami: „Jak szczęśliwie przeżyć życie", „Dobre rodzicielstwo", „Jedzenie a myśli".

Gdy w trakcie jednego z warsztatów uczestnicy zobaczyli młodzież myjącą naczynia i talerze, sprawiło to, że sami zaczęli zmywać własne talerze. Wiele razy doświadczyliśmy tego, że nasze czyny wywołują pozytywną reakcję łańcuchową. Wielu z tych, którzy uczestniczyli w obozach szkoleniowych i warsztatach, jest teraz

aktywnymi działaczami w organizacji. Biorą udział w działaniach służebnych w Puttaparthi, jak również zgłaszają się ochotniczo do innych działań w ośrodku Sai.

Uczestnictwo w działaniach pod patronatem Sai przekonuje rodziców młodzieży, że znajduje się ona w dobrym i bezpiecznym środowisku. Przywódcy powinni także dbać o to, aby pomiędzy członkami zespołu była dobra więź, gdyż zapewnia to powracanie młodzieży do ośrodka nie tylko w celu wykonywania działań, ale także radowania się dobrym towarzystwem. Przywódcy powinni zachęcać młodzież do organizowania „burzy mózgów" odnośnie podejmowanej działalności oraz do stawiania pytań, tak aby ich myślenie było dobrze ukierunkowane. To uczyni ich również bardziej odpowiedzialnymi. Młodym ludziom powinno się dawać możliwość przewodzenia – poprzez przemawianie, organizowanie i koordynowanie. Jeśli się to robi, organizacja może stać się dla licznej młodzieży najlepszym miejscem szkoleniowym. Tutaj można kształtować postawy. Zrodzona tu wiara w siebie może sprawić, że osiągnie się to, co nieosiągalne.

Guru Bal Wikas, liderzy samithi, przewodniczący okręgów i przewodniczący stanowi są bardzo pomocni w kształtowaniu przyszłych przywódców organizacji. Ja zostałam pobłogosławiona tym wszystkim i to uczyniło mnie tym, kim dzisiaj jestem, przynosząc miłość do Bhagawana, miłość do służenia i miłość do organizacji. Dzisiaj działalność młodzieży w tym okręgu osiągnęła taki poziom, na którym młodzież bardziej angażuje się w działania niż w przywództwo i taką samą wiarę w siebie widzę w niej wtedy, gdy zabiera się do planowania i podejmowania decyzji. To odróżnia ją od otoczenia i zapewnia jakże potrzebny wzrost, zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym.

Przynosi to nam dużą satysfakcję. Młodzi ludzie zdołali też stworzyć wiele poziomów przywództwa, które wzajemnie się uzupełniają. Może ich być niewielu, ale są doskonali. Niektórzy z nas mogą zacząć bardzo wcześnie, tak jak ja, inni zaś mogą zacząć później, tak jak ci, któzy przyłączyli się po mahasamadhi Bhagawana. Kiedy natchnieniem jest Bhagawan, który ustanowił naszą ścieżkę, życie musi być piękne. Ta mała brygada pójdzie naprzód, starając się o jego błogosławieństwa, a ja modlę się doń żarliwie, aby zsyłał nam coraz to więcej i więcej sposobności, by mu służyć.

– Autorka jest aktywną działaczką Młodzieży Sai z Hajderabadu w stanie Andhra Pradesz.

Blask boskiej chwały

Darszan Wiświarupy

Pewnego dnia Swami przejął nas do głębi oświadczeniem, że pobłogosławi nas darszanem Wiświarupy (kosmiczną postacią). Wszyscy przygotowywaliśmy się, by ujrzeć to

na brzegu Czitrawati. Jednak dał nam dokładne ostrzeżenie - gdy zejdzie z pagórka po udzieleniu darszanu, nikt z nas ma nie podchodzić blisko niego i nie przyjmować padanamaskaru. Dotarliśmy na brzeg i Swami odszedł od nas. Gdy wpatrywaliśmy się w te wzgórza, usłyszeliśmy jego głos: „Kanapaduthunnana" (widać mnie)? Wszyscy byliśmy zachwyceni, widząc naszego Pana tak potężnego, jak ten pagórek. To było tak, jakbyśmy oglądali jakiś film. Jego postać była widoczna dla mnie tylko do klatki piersiowej. Jednak ci, którzy byli bardziej oddani, mieli wizję aż do jego lotosowych stóp. Moi rodzice i ciotka mieli pełną wizję.

Moja ciotka Laliamma pobiegła do tego pagórka i upadła do stóp Bhagawana. Jej ciało natychmiast się odwróciło i była prawie martwa. Oczy miała zamknięte i obficie się pociła. Swami krzyknął: „Laliamma! Lai! Lai! (wstań, wstań)". Nie była w stanie usłyszeć jego głosu. Wkrótce Swami poprosił o szklankę wody. Skropił jej twarz i sprawił, że trochę wypiła. Później stworzył wibhuti, posmarował nim jej czoło i trochę wsypał jej do ust. Po pięciu minutach częściowo odzyskała przytomność. Pomogliśmy jej wstać. Kiedy poszliśmy z powrotem do mandiru ze Swamim, musiały jej pomagać dwie osoby, trzymając ją z obu stron. Była półprzytomna, nawet po dotarciu do mandiru. Pozostała w tym stanie przez kilka dni, była pozbawiona energii i cały czas spała.

Gdy tylko wróciła do normalności, zapytaliśmy ją, co się wydarzyło. Kiedy dotknęła lotosowych stóp Bhagawana, doznała gwałtownego wstrząsu i nie wiedziała, co dalej się z nią działo. Było to dla niej jak ponowne narodzenie się. Swami dał jej nowe życie. Swami ostrzegał, żeby go nie dotykać, gdy przejawia się w nim światło wszystkich świateł. Dzieje się wtedy tak, jak czytamy w świętych pismach - jakby jednocześnie wschodziło tysiąc słońc. Być może Swami musiał zdematerializować swoją fizyczną postać, aby boskie światło, pulsujące jako świetlista energia w każdej komórce jego świętego ciała, stało się widoczne.

Antar dżjoti, bahir dżjoti, pratjak dżjoti, paratpara: dżjotir dżjoti, swajam dżjoti, atma dżjoti, śiwamjaham – światło wewnątrz, światło na zewnątrz, światło widoczne zarówno para, jak i apara, Światło wszystkich świateł, naturalne światło, światło atmy – ten łaskawy Śiwa to ja.

Przeanalizowałam to wszystko. Jakież mieliśmy szczęście, że otrzymaliśmy te darszany! Nie byliśmy takimi wielbicielami jak Ardżuna, Widura, czy Mira, Czajtanja, Tjagaradża itd. W kritajudze można uzyskać świadomość Pana przez pokutę, w tretajudze przez medytację, w dwaparajudze przez jadżnie, a w kalijudze wystarczy jedynie namasmarana. Nie zrobiliśmy nawet pierwszego kroku sadhany, a mimo to byliśmy tą garstką wybranych, która otrzymała jego błogosławieństwa. Jak mamy wyrazić swoją wdzięczność naszemu Panu? Jest to przykład jak zostaliśmy nagrodzeni zanim rzeczywiście na to zasłużyliśmy. Taka jest niezmierna prema naszego Pana!

– Wybrane z "Lokanatha Sai" pióra M.L. Leeli.

Forum absolwentów

System oświaty Śri Sathya Sai – jego wpływ na nasze życie

Madhaw SBSS

Jasjaprabhawah sutharamagamjah, jasjakrutih purnadajamburasihi, anandado jasjacza drusztipatah, tam satja Sajiśamaham prapadje – przyjmuję schronienie w Śri Sathya Sai Saiszy, którego chwała jest ponad wszelkie pojęcie, którego postać jest prawdziwym oceanem doskonałego współczucia, i którego spojrzenie zapewnia absolutną błogość.

– Prof. S.B. Raghunathczarja
(mój nieżyjący ojciec)

Jak Swami przyciągnął mnie do swojej szkoły

Był piękny poranek w letni dzień 1983 roku. Siedziałem w pierwszym rzędzie na piasku starego mandiru Prasanthi. Palcem wskazującym rysowałem na piasku koronę włosów i twarz Swamiego. Swami przyszedł na darszan, żwawo obszedł stronę kobiecą i przyszedł na stronę męską. Kiedy szedł ku mnie, zatrzymał się na chwilę i stworzył wibhuti (święty popiół) dla osoby obok mnie. Gdy próbowałem wyciągnąć rękę, aby wziąć trochę wibhuti, Swami rzekł: „Nie!".

Naprawdę wielkie 'nie', ale tego samego wieczora wezwał moich rodziców na rozmowę. Gdy prędko poszedłem w stronę pokoju rozmów, wolontariusze powstrzymali mnie przed wejściem na ganek. W czasie rozmowy Swami mówił rodzicom o tym, że wszędzie rysuję obrazki, nawet na piasku! Później powiedział im, że weźmie mnie do swojej szkoły średniej. Swami obiecał też rodzicom, że będzie się mną opiekował i ukształtuje mnie we właściwym kierunku. Poprosił ich, aby przyjechali za sześć miesięcy. Następnego lata pojawiłem się na egzaminie wstępnym, przeszedłem rozmowę kwalifikacyjną i zostałem przyjęty do wyższej szkoły średniej Śri Sathya Sai, szkoły mojego życia.

Sztuka powinna wypływać z serca

Dzisiaj za każdym razem gdy słucham, jak mówi przedsiębiorca czy wynalazca, to podkreśla on znaczenie tego, aby robić coś z pasją. Raz w 1987 roku dostąpiłem sposobności pokazania Swamiemu kilku swoich szkiców i obrazów, a on prędko powiedział: „Ładne; sztuka powinna wypływać z serca".

Nie do końca uświadomiłem sobie wówczas, co ma na myśli. Jednak po 15 latach rozumiem, że Swami mówił o tworzeniu jako o bramie do własnej wewnętrznej pasji i miłości. Uświadomiłem sobie, że każde znaczące tworzenie rodzi się jedynie z pasji płynącej bezpośrednio z serca, a reszta to zwykła praca. Z mojego własnego

© Organizacja Sathya Sai

doświadczenia - czy jest to malarstwo, czy programowanie, śpiew czy bieganie - jasno wynika, że aby otrzymać wielkie efekty, trzeba w to włożyć serce. Swami i system oświaty Śri Sathya Sai pomagają uczniowi czy studentowi wzrastać w tym, co uwielbia i co robi najlepiej.

Edukacja w wartościach ludzkich

Po ukończeniu wyższej szkoły średniej Śri Sathya Sai długo zastanawiałem się: „Pod względem tego, jak jeść, chodzić czy biegać, nie potrzebujemy formalnego kształcenia. Dlaczego Swami obstaje przy wychowaniu w wartościach ludzkich?". Z upływem czasu zrozumiałem, że wychowanie w wartościach ludzkich jest pierwszą i najważniejszą sprawą i musi stać się częścią programu nauczania w każdej szkole.

Nie wystarczy, że opanowało się różne technologie, czy dokonało rozległych badań nad zawiłymi sprawami nauki, ani też, że nauczyło się na pamięć Encyklopedii Britannica albo przepłynęło siedem mórz. Ważne jest to, aby ukształtować w sobie dobry charakter. Swami mówi 'Celem wykształcenia jest charakter'. Dobry charakter rozwijamy wtedy, gdy próbujemy pojąć i praktykować ludzkie wartości, mianowicie satję (prawdę), dharmę (prawość), śanti (pokój), premę (miłość) i ahimsę (niekrzywdzenie). Osoby pozbawionej tych cech nie można uważać za 'wykształconą' w prawdziwym znaczeniu tego słowa.

Należy zauważyć, że wiele szkół biznesu na Zachodzie zaczęło teraz uważać etykę za część swojego programu nauczania, ponieważ poważne skandale i bankructwa korporacji, spowodowane nieetycznym postępowaniem zarządów, w ostatnich latach przyniosły udziałowcom ogromne straty finansowe i psychiczne cierpienie.

Stosowanie się w życiu codziennym do chociażby jednej z wspomnianych pięciu wartości jest niezwykle trudne; wie o tym każdy, kto usilnie próbował. Jednak odkrywam, że jeśli próbuję, jestem szczęśliwszym człowiekiem, niż byłbym, gdybym nie próbował. A więc będę próbował dalej.

Rodzice są przejawieniem Najwyższego Bytu

Moje doświadczenie potwierdza, że rodzice są przejawieniem Najwyższego Bytu. Moi rodzice zaznajomili mnie ze Swamim i umieścili mnie w szkole średniej Śri Sathya Sai. Poświęcili swoje osobiste cele i przyjemności, aby utrzymywać mnie i resztę rodziny w czasie wzlotów i upadków.

W ciągu ostatnich czterech lat straciłem oboje rodziców, ale ich miłość i wartości, jakie mi wpoili, wciąż pozostają. Wychowując naszą córkę, spoglądam ku nim jak ku ideałom. W indyjskich świętych pismach jest powiedziane: *Matru dewo bhawa, pitru dewo bhawa, aczarja dewo bhawa, atithi dewo bhawa* – czcij swoją matkę, ojca, nauczyciela i gościa jak Boga. Uważam, że wszczepianie od młodych lat nawyku szanowania naszych starszych i okazywania ludziom wdzięczności sprzyja miłości i pokorze.

© Organizacja Sathya Sai

Rozwijaj miłość do Boga - twojego prawdziwego przyjaciela

Swami wielokrotnie mówi, że przyjaciel pozostaje nim tak długo, jak długo są pieniądze w portfelu; kiedy portfel jest pusty, odchodzą też i przyjaciele! Dalej mówi: „Twoim jedynym prawdziwym przyjacielem jest Bóg". Bóg pozostaje z tobą przez cały czas we wzlotach i upadkach życia. Wielu z nas żywi błędne pojęcie, że musimy bać się Boga. Swami mówi, że nie ma potrzeby bać się Boga; uważajcie Go za przyjaciela, bo jest On w pełni miłością. Kochajcie go, w słońcu i w deszczu. Swami mówi, że trzy ważne zasady, za którymi trzeba podążać, to miłość do Boga, strach przed grzechem i moralność w społeczeństwie.

Idź za swoim sumieniem

Pewnego razu w 1984 roku zabrałem paru z przyjaciół z uczelni technicznej do Puttaparthi; Swami pobłogosławił nas interview. W czasie rozmowy zapytał mojego przyjaciela Harinathę: „Chłopcze, co znaczy dyscyplina?".

Hari rzekł: „Robienie tego, co właściwe, Babo".

Wówczas Swami zapytał: "Co to znaczy właściwe?". Hari nie był w stanie podać właściwej odpowiedzi.

Swami wyjaśnił wówczas: „Idź za sumieniem, ono zawsze odróżni to, co właściwe, od tego, co błędne. Nie idź za umysłem. Umysł jest jak szalona małpa; nigdy nie da ci dobrej odpowiedzi". System edukacji Śri Sathya Sai wpaja uczniom i studentom strach przed grzechem. Innymi słowy, sprawia, że zanim zrobią coś, co jest wbrew ich sumieniu, to dwa razy się zastanowią. Jeśli tylko będziemy słuchali swojej wewnętrznej jaźni, jakże przyjemna będzie droga życia!

Wartość bezinteresownej służby

Swami mówi: *Manawa seva to Madhawa sewa* – służba człowiekowi jest służbą Bogu. W rzeczywistości Swami przeniósł słowa Jezusa „kochaj bliźniego jak siebie samego" na najwyższy poziom. Uczniom i studentom ciągle daje się sposobność wnoszenia swojego wkładu w przedsięwzięcia służebne w sąsiednich wioskach. To z kolei pomaga w pokonaniu własnego ego. Z tego, co wiem, edukacja Śri Sathya Sai jest pierwszą i jedyną edukacją, która zapewnia uczniom i studentom liczne sposobności do praktykowania wartości ludzkich i honoruje studentów, którzy celują w bezinteresownej służbie. Ta cenna lekcja wielokrotnie daje mi natchnienie do uczestniczenia w służbie na rzecz społeczności. Za każdym razem, gdy uczestniczę w bezinteresownej służbie dla społeczności, uczę się pokory, a praca ta sprawia, że czuję się nieskażony i silny. Powiecie, że to sprzeczność? To następnym razem przyjrzyjcie się samym sobie, gdy będziecie pełnić bezinteresowną służbę na rzecz społeczności.

System edukacji Śri Sathya Sai

Sanskryckie słowo „widja" oznacza dosłownie „rozpraszanie ciemności". Na jednych z zajęć w czasie magisterium z zarządzania w Stanach Zjednoczonych miałem kolegę, który mawiał: „Studiuję tylko po to, abym mógł dostawać lepsze pobory, gdy

otrzymam ten tytuł". Wtedy przypominały się mi słowa Swamiego: „Celem wykształcenia nie jest jedynie zarabianie na życie, ale wznoszenie naszego życia ponad to, co pozorne". On wskazuje nam, że wykształcenie jest dla życia; możemy mówić, że jesteśmy prawdziwie wykształceni jedynie wówczas, gdy wykształcenie pomaga nam podążać ścieżką prawości. Po otrzymaniu kilku stopni naukowych mogę powiedzieć, że o wartościach ludzkich dużo się dowiedziałem jedynie przez system edukacji Śri Sathya Sai i że pomaga mi to w każdym dniu życia. Nie uważam, że dążenie do wyższych poborów jest złe. Jednak powinno się to znajdować na dole listy. Zdobywanie wiedzy, dążenie do korzystania z tej wiedzy dla poprawy społeczeństwa oraz zdobywanie mądrości są znacznie ważniejsze niż zwykły zysk finansowy.

System edukacji Śri Sathya Sai zapewnia człowiekowi znakomite środowisko do zabłyśnięcia w wielu wymiarach. Zapewnia pierwszorzędne wykształcenie z bieżącymi technologiami i sposobami nauczania. Ale, co jeszcze ważniejsze, oprócz przekazywania wiedzy, jest czynnikiem przyspieszającym, który wspiera i wyostrza zdolności i zainteresowania w różnych innych dziedzinach życia, w tym na polu muzyki, sportu, sztuki, przywództwa, duchowości, dyscypliny i służby na rzecz społeczności. Ta strona wychowania Śri Sathya Sai jest z pewnością moją ulubioną. Obok nauki pozwoliła mi rozwijać - jako coś równie ważnego - zainteresowania malarskie i sportowe. Nadal uprawiam sport, maluję i zajmuję się indyjską muzyką klasyczną.

Gdybym wcześniej nie zetknął się z tymi dziedzinami w Szkole Średniej Śri Sathya Sai, dawno przestałbym się nimi zajmować albo może nigdy bym ich nie polubił i nie podjął. Pomogło mi to wprowadzać dyscyplinę w codzienne życie, utrzymywać koncentrację i nie porzucać celów, aż do ich osiągnięcia. Nauczyło mnie prowadzić proste życie, dążyć do wywarcia dodatniego wpływu na świat, a nade wszystko mieć świadomość tego, że ziemskie skarby materialne są bardzo małe, w porównaniu z bogactwem duchowym i łaską boską.

Na świecie są tysiące szkół, miliony uczniów i studentów dążących do wiedzy, setki kursów - od gotowania po kodowanie - dziesiątki laboratoriów, które oferują mieszaninę technologii. Niektóre oferują symulacje giełdowe, a inne urządzają nawet zawody w zakresie planowania biznesu. Niektóre chełpią się swoim olbrzymim wyposażeniem, a inne swoją infrastrukturą XXI wieku. Szkoła Sathya Sai jest wyjątkiem; prowadzi szkolenie wzmacniające charakter człowieka, kształci umiejętności użyteczne w życiu i wyplenia cechy przeszkadzające człowiekowi w dążeniu do prawdy.

Dyscyplina + wartości ludzkie + pewność siebie = przywództwo

Swami mówi: „Chcę, abyście byli przywódcami w celu ochrony tego świata, przywódcami jak lwy - pewnymi siebie, odważnymi, dostojnymi i sprawiedliwymi. Lew jest królem zwierząt, a ja chcę żebyście byli królami wśród ludzi". Myślę, że odnosi się to do nas wszystkich, zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym. Bycie lwem to wiara w siebie. Bez wiary w siebie nie można nic osiągnąć na tym świecie.

© Organizacja Sathya Sai

W trakcie nauki w Szkole Średniej Śri Sathya Sai miałem szczęście szkolić młodszych uczniów w nauce i sporcie. Dzieliłem zaszczyt przewodzenia drużynie sportowców i atletów na doroczny Dzień Sportu. Drużyna, której przewodziłem nosiła nazwę 'Prema'. Nie było niespodzianką, że pozostałe drużyny dostały nazwy innych wartości ludzkich - Satji, Dharmy i Śanti; to tylko mówi nam, jak dużo troski i uwagi poświęca się ludzkim wartościom w życiu codziennym w systemie edukacji Śri Sathya Sai. Doświadczenie nauczyło mnie, że dobry przywódca musi posiadać nadzwyczajną wiarę w siebie, dyscyplinę i przekonanie do pięciu wartości ludzkich. Przy braku choćby jednej z nich, może być tylko 'wielkim' przywódcą, ale niekoniecznie 'dobrym'.

Przyglądaj się sobie

W 1987 roku Swami stworzył dla mnie zegarek i z miłością przypomniał mi, jak zawsze czyni to wobec swoich uczniów, prawdziwe znaczenie słowa 'zegarek' [ang. watch]. Powiedział też: „Bądź uważny, nie marnuj czasu, czas ma największe znaczenie". Uważaj na swoje słowa [Watch your **W**ords], uważaj na swoje czyny [Watch your **A**ctions], uważaj na swoje myśli [Watch your **T**houghts], uważaj na swój charakter [Watch your **C**haracter], uważaj na swoje serce [Watch your **H**eart].

Swami mówi: *Manasjekam waczasjekam, karmanjekam mahatmanam; manasjanjat waczasjanjat, karmanjanjat duratmanam* – ci, których myśli, słowa i czyny są w doskonałej harmonii, to ludzie szlachetni, ci, u których brakuje takiej harmonii są nikczemni. W dzisiejszym świecie często spotykamy ludzi, którzy mówią jedno, a robią drugie. Czasami jest zgodność pomiędzy myślą i słowem, ale nie czynem, albo jest zgodność słowa i czynu, ale nie myśli. Łatwo być płytkim i mówić to, czego nie ma się tak naprawdę na myśli. Musimy mówić to, co myślimy, a później wcielać to w życie, inaczej powinniśmy być cicho. Mówienie czegoś innego, niż to, co myślimy, jest łamaniem pierwszej z pięciu zasad – satji (prawdy). Kiedy myślimy jedno, mówimy drugie, a robimy jeszcze coś innego, oszukujemy jedynie samych siebie.

Nie tylko mistrz nauk, ale także mistrz zmysłów

Edukacja Śri Sathya Sai kładzie nacisk na potrzebę panowania nad sobą. Swami powiedział do mnie kiedyś: „Kiedy wpadasz w złość, użyj hamulców". Zdobyłem dwa tytuły magistra - jeden z nauk przyrodniczych, a drugi z zarządzania. Swój kurs magistra zmysłów rozpocząłem w Szkole Średniej Śri Sathya Sai i wciąż biorę w nim udział. Jest daleki od ukończenia - uświadamiam sobie coraz bardziej, że nie jest 2-letni, ani 2-4 letni kurs, lecz obejmuje całe życie.

Podsumowując, osobiście kocham system edukacji Śri Sathya Sai, który dużo mi dał. Uważam, że należy go wdrażać w szkołach na całym świecie. Niektóre już go przyjęły, a mam nadzieję, że inne wkrótce pójdą tym samym śladem. Jednak jeśli macie możliwość wysłać samych siebie albo kogoś, kogo kochacie i o kogo się troszczycie, do jednej z instytucji edukacyjnych Śri Sathya Sai, zróbcie to. Oto dziewięć głównych powodów:

(1) Kontakt ze Swamim i uczenie się z Jego prostych, a mimo to głębokich nauk (2)

rozpalenie duchowej iskry (3) zdobywanie wykształcenia w wartościach ludzkich (4) uczenie się samodyscypliny i wprawianie się w niej (5) podsycanie swoich pasji w dziedzinie nauki, sportu, muzyki i sztuki - w tym, w czym jest się dobrym (6) miłe uczucie, kiedy pracuje się mocno dla osiągnięcia powodzenia (7) wchodzenie w styczność z różnymi kulturami, widzenie jedności w różnorodności i ćwiczenie się w działaniu z tego poziomu (8) cieszenie się muzyką - muzyka staje się częścią ciebie (9) uczenie się od wielkich nauczycieli, prawdziwych guru, którzy przez wzgląd na służenie wiele poświęcili.

– Autor w latach 1984 - 1989 uczył się w Szkole Średniej Śri Sathya Sai w Prasanthi Nilajam.

Sprawozdanie

NOWINY Z OŚRODKÓW SAI

Francja

22 marca 2017 roku członkowie Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai dostarczyli do magazynu w pobliżu belgijskiego Veurne jedzenie i artykuły podstawowe dla uchodźców we Francji. Następnie ci bezinteresowni wolontariusze przewieźli świeżą żywność, drewno opałowe, koce, śpiwory, urządzenia gazowe i inne ważne przedmioty do Steenberge i Norrent-Fontes w północnej Francji. Czworo uchodźców z Erytrei po otrzymaniu jedzenie i zapasów żywności, zaprosiło wolontariuszy do swoich namiotów i wyraziło radość oraz wdzięczność. Pomimo surowego życia w obozie dla uchodźców.

Haiti

Organizacja Sai zaczęła nieść pomoc po tym, jak 4 października 2016 roku huragan Matthew spustoszył wschodni półwysep Haiti zamieszkały przez około 1,4 miliona ludzi, w większości rolników. Wysiłki rozpoczęły się od rozpoznania z użyciem helikoptera wysłanego do odległego miasta Jeremie, jednego z najdalszych i najbardziej poszkodowanych obszarów, w celu oceny potrzeb. W normalnych warunkach droga lądowa ze stolicy Port-au-Prince zajmuje 12 godzin. Na podstawie oceny potrzeb Organizacja Sai rozdała niegotowaną żywność, filtry do oczyszczania wody i nasiona dla rolników, aby pomóc przywrócić normalność. Gdy wolontariusze Sai z Trynidadu i Tobago dowiedzieli się o tej sytuacji, wysłali na Haiti drogą morską trzy wielkie kontenery wypełnione 3 000 pudeł, z których każde zawierało ryż, fasolę, mieszane

warzywa, spaghetti, pastę i szczoteczki do zębów. Te pomocowe działania koordynowano z „Domu Sai", który służył za siedzibę główną w czasie poprzednich działań na Haiti, prowadzonych po niszczącym trzęsieniu ziemi w 2010 roku.

Wobec szlachetnego i bezinteresownego celu Organizacji Sai, rząd Haiti zrzekł się opłat celnych. 30 marca 2017 roku z pomocą miejscowej policji i z wykorzystaniem dwóch ciężarówek, wolontariusze rozdali jedzenie mieszkańcom miasta Duchity, położonego na wzgórzach obok Jeremie. Wolontariusze Sathya Sai rozdali też jedzenie około 50 dzieciom w szkole "Abecadło życia" w Delmas, obok Port-au-Prince oraz 200 dzieciom w szkole Ecole Mixte de la Nouvelle Jerusalem w sąsiedztwie Torcelle, obok Port-au-Prince. Organizacja Sai wspiera te szkoły, w któch od 2011 roku prowadzony jest program Wychowania w Wartościach Ludzkich Sathya Sai. 2 kwietnia 2017 roku wolontariusze Sathya Sai rozdali 2000 pudeł z jedzeniem na górskim obszarze w pobliżu Jeremie. W każdym pudle znajdowało się zdjęcie Bhagawana Baby.

Izrael

25 marca 2017 roku Instytut Edukacji Sathya Sai z Południowej Europy przeprowadził piąte seminarium Wychowania w Wartościach Ludzkich, które odbyło się w malowniczej i pięknej wiosce Ein Hod koły Haify w północnym Izraelu. Spotkanie skupione wokół kursu 1 programu Wychowania w Wartościach Ludzkich Sathya Sai, przyciągnęło 30 ludzi, z czego około połowa była spoza ruchu Sai. Przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Sai z Europy Południowej, Śri George Bebedelis wygłosił ciekawe wykłady, a uczestnicy rozmawiali o wartościach ludzkich w odniesieniu do swoich wiar i kultur, w tym judaizmu, chrześcijaństwa, islamu i kultury izraelskiej. W ten sposób rozwijano w tej świętej ziemi nauki Sathya Sai Baby o jedności i miłości.

Nepal

Międzynarodowa Organizacja Sai z Wielkiej Brytanii we współpracy z Organizacją Sai z Nepalu, w dniach 14-20 marca 2017 roku przeprowadziła w tym kraju obozy medyczne. Ochotnicy świadczyli bezpłatne usługi medyczne w miejscowościach Baluwa, Bharatpur, Pokhara i Katmandu - wszystkie te miejscowości zostały ciężko dotknięte trzęsieniami ziemi w 2015 roku. Związkowy minister zdrowia Nepalu Śri Gagan Thapa dokonał uroczystego otwarcia obozu medycznego w Katmandu. Na tych obozach ponad 8 000 pacjentów otrzymało porady i leczenie w zakresie medycyny ogólnej, kardiologii, neurologii, dermatologii, okulistyki, pomniejszych operacji, ginekologii, pediatrii, zdrowia uszu, szyi i gardła, ortopedii, psychiatrii, stomatologii, optometrii, radiologii, farmakologii i badań laboratoryjnych. Organizacja z Wielkiej Brytanii w ramach projektu „Sai hrudajam – łączenie serc" podarowała krajowemu Ośrodkowi Chorób Serca im. Szahida Gangalala w Katmandu 30 zastawek serca św. Judy do leczenia ubogich pacjentów. 3 kwietnia 2017 roku w czasie krótkiej uroczystości miejscowi liderzy Organizacji Sai dostarczyli szpitalowi zastawki serca. Kierownik tego szpitala wyraził głęboką wdzięczność Organizacji Sai, mówiąc „Żaden dar nie jest sam w

sobie mały. Ważniejszy jest zamiar". Kierownik wyraził również nadzieję, że ta współpraca będzie się rozwijać i przyniesie korzyść wielu potrzebującym w Nepalu. Wolontariusze wstawili też nowe skanery ultradźwiękowe, elektrokardiogramy, ruchome unity stomatologiczne i wyposażenie okulistyczne do Ośrodka Zdrowia Sathya Sai w Pokharze i Katmandu. Wolontariusze Sathya Sai dali jedzenie około 9000 mieszkańców wsi, a matkom noworodków rozdali 200 ręcznie wykonanych paczekdla dzieci. Były to „zawiniątka radości Sai ".

Rosja i kraje sąsiadujące

Dwa razy w roku wolontariusze ze strefy 8 Organizacji Sai współpracują na szczeblu regionalnym w czasie dnia dawania jedzenia potrzebującym członkom społeczności. 18 marca 2017 roku 388 członków Organizacji z 74. ośrodków i grup Sathya Sai działających w 60. miastach Rosji, Białorusi, Kazachstanu, Azerbejdżanu, Ukrainy, Mołdawii i Kirgistanu ofiarowało jedzenie potrzebującym w kościołach, świątyniach, na dworcach autobusowych i kolejowych, w schroniskach dla bezdomnych, na ulicach i w przejściach podziemnych. Czując natchnienie pod wpływem tego służebnego działania, 31 osób spoza ruchu Sai i troje dzieci przyłączyło się do tych grup. Świadczono służbę łącznie dla 1394 osób.

- Międzynarodowa Organizacja Sathya Sai

BHARAT

Gudżarat: 7 kwietnia 2017 roku o godzinie 7.30 rano rozpoczął się „Zjazd Świadomości" (Awareness Rally), którego myślą przewodnią było hasło: „Depresja? - porozmawiajmy". Zorganizowało go Towarzystwo Psychiatryczne Indii z południowego Gudżaratu. Otwarcia dokonał dr Daksesz Thakar) z Athwalines, Chowpatty. Zjazd zakończył się w Nawdi Ovara w Nanpurze.

Razem z 42 innymi instytucjami, stowarzyszeniami, organizacjami pozarządowymi miasta Surat, w zjeździe uczestniczyła też Organizacja Śri Sathya Sai Sewa z Suratu. Obecny był przewodniczący stanowy Organizacji Śri Sathya Sai Sewa z Gudżaratu Śri Manohar Trikannad, przewodniczący okręgowy Śri Parimal Wjas oraz inni wielbiciele Sai. W zjeździe wzięli udział również nauczyciele Szkoły Śri Sathya Sai. Dr Daksesz Thakar wygłosił do uczestników mowę, jak pokonywać przygnębienie i rozdał świadectwa uczestnictwa wszystkim obecnym tam organizacjom i szkołom

Kerala: „Przygotowanie do doskonałości" - to nazwa programu, jaki w kwietniu i w maju 2017 roku prowadzono we wszystkich 14 okręgach stanu Kerala. Były to trzydniowe letnie obozy Bal Wikas, w których wzięło udział ponad 800 dzieci Bal Wikas, 114 guru i około 100 przedstawicieli młodzieży. Zainaugurowany w 2003 roku program prowadzony jest corocznie.

Orisa: 11 czerwca w Bhubaneśwarze odbyło się III Spotkanie Pisarzy Bal Wikas Śri Sathya Sai. Uczestniczyło w nim 20 twórców z różnych części tego stanu. Uczestników przywitał kierownik trustu wydawniczego Śri Sathya Sai Śri Parsurama Sahu, a

uroczystą mowę inauguracyjną wygłosił przewodniczący stanowy Śri P. Dżagannath Prasad Rao. Redaktor naczelny *Sanathana Sarathi* dr Sudhansu Kumar Najak przedstawił rys historyczny Bal Wikas Śri Sathya Sai w tym stanie od jego początków w 1973 roku. Pisarze rozmawiali o polepszeniu jakości magazynu i krokach, jakie należy podjąć dla uzyskania większego nakładu. Program rozpoczęty w tym dniu bhadżanami, zakończyła modlitwa Sarwa Dharma i arati ofiarowane Bhagawanowi.

Sprawozdanie

Znakomite osiągnięcia uczniów z instytucji edukacyjnych Śri Sathya Sai

Uczniowie wyższej szkoły średniej Śri Sathya Sai oraz anglojęzycznej szkoły średniej im. Iśwarammy w Prasanthi Nilajam bardzo dobrze wypadli na egzaminach dla klasy 12 i 10, przeprowadzonych w tym roku przez Radę Centralną Szkolnictwa Szkół Średnich (Central Board of Secondary Education).

Spośród 124 uczniów 12 klasy wyższej szkoły średniej Śri Sathya Sai, którzy przystąpili do egzaminów przeprowadzonych przez Radę Centralną Szkolnictwa Szkół Średnich, 123 otrzymało ocenę bardzo dobry, 119 zdało z wyróżnieniem, a 49 uczniów uzyskało przeszło 90% punktów. Najlepsza w tym roku była Kumari W. Sai Rachna, która zdobyła 96,8% punktów. W egzaminach dla 10 klasy, spośród 88 uczniów wyższej szkoły średniej Śri Sathya Sai, którzy do nich przystąpili, 66 zdało z wyróżnieniem, zdobywając ogólną średnią ocen 9 i więcej, a 40 uczniów zdało z ogólną średnią ocen 10 na 10.

Jeśli chodzi o anglojęzyczną szkołę średnią im. Iśwarammy, to w tym roku do egzaminów dla 10 klasy przystąpiło 43 uczniów. Wszyscy zdali - 24 zdobyło wyróżnienia z ogólną średnią ocen 9 i więcej, a 11 uczniów uzyskało ogólną średnią ocen 10 na 10.

Do egzaminów na zakończenie 10 klasy, prowadzonych przez CICSE (pozarządową radę egzaminacyjną dla szkół w Indiach), przystąpiło 34 uczniów anglojęzycznej szkoły średniej z internatem Śri Sathya Sai Gurukulam w Radżamahendrawaram. 32 uczniów uzyskało ocenę bardzo dobry. Zdobywcy najlepszych wyników w tej szkole - Śri K. N. Pawan Kumar i Śri S. Sai Kauszik - uzyskali po 93,2% punktów każdy.

Uczniowie szkoły w Radżamahendrawaram zawsze spisują się niezwykle dobrze również w turniejach sportowo-kulturalnych, zarówno na poziomie stanowym jak i

krajowym. W tym roku uczniowie tej placówki zdobyli 96 medali w różnych wydarzeniach sportowo-kulturalnych. Dwóch uczniów reprezentowało stan Andhra Pradesz w piłce nożnej na poziomie narodowym.

Pielęgnujcie moralność

Nadmierny majątek niesie ze sobą wiele niebezpieczeństw. Ludzie zamożni zapominają o wartościach ludzkich. Dopóki jest majątek, nie uświadamiają sobie zła, jakie z niego wynika. Dopiero gdy go stracą, zaczynają uświadamiać sobie własne szaleństwa. Lepiej otrzymać wcześniej ostrzeżenie i od początku uczyć się prowadzić prawe i uczciwe życie. Majątek może przyjść i odejść. Tym, co należy pielęgnować, jest moralność. Czym jest moralność? To prawe postępowanie - stosownie do czasu i miejsca.

– ***Baba***

Tłum.: Grzegorz Leończuk, red. Bogusław Posmyk

© Organizacja Sathya Sai